

szta jest w tem jeszcze inna myśl. — Któż z nas wie co za górami? Przywykamy więc zawsze do ćwiczeń rycerskich. Bo jakież pole ku temu inne? — Gdy rzeczywista da hasło do boju, wtenczas nie zabraknie wam na dowódcach i kierownikach, zaprawionych do trudów wszelkiego rodzaju gonitwami z przeszkodami i bez przeszkód i niewywczasami nocnymi. No, przyznaj się, wszak Cię przekonałem, bo rzecz to jasna jak na dłoni. Przyletnię powiem ci pod sekretem jeszcze jedną przyczynę. Oto — wiesz może, że mi tam wszyscy nie jesteśmy tędzy do spraw publicznych? Było się wprawdzie w szkołach, nauczyło się tego i tego, ale to wszystko jakoś wywietrzało. Pojść na wasze narady i słuchać, rzecz straszliwie nudna, a znów prawić mowy — a nuż się palnie jakie głupstwo i na drugi dzień kolportować będziecie jeden do drugiego, że ten a ten zbajał się jak ostatni . . . Czyż nie prawda? — A jednak, nazywać się tylko imieniem i nazwiskiem, choć ono więcej warto, niż wszystkie wasze nazwiska; być tylko właścicielem majątku ci, dalipani przykro; gdyby przyletnię jakiś tytulik, choćby posła, jeśli nie prezesa jakiego towarzystwa; bo byłby tylko członkiem klubu czy resursy rzecz spowszedniała. Zakładając więc towarzystwo łowieckie, można stać jakim dostojnikiem w radzie nadzorczej lub dyrektorem i ze względu, że to towarzystwo wyższe, isci magnackie, wskrzesić dawne urzędy koronne i nazywać się jakim łowczym wielkim koronnym, kuchmistrem lub wreszcie coś podobnego. Ach! zaleję nas samą myśl. Wystaw sobie, żub na mnie przyjacielu! moi nie wolą jakichś tam zdubniałem lub skróconym imieniem Staś czy Stefek, lecz: panie łowczy lub panie masztalerzu i t. d. Wyłożyłem ci szczerze wszystkie powody, dodam jeszcze jeden, który również zaprobujesz a który, jeśli ci powyższe nie przekonały, ten niezawodnie cię skonwinkuje — ale proszę ci o wielką dyskrecyę. Widzisz — jakby Ci to powiedzieć — żebyś zrozumiał. No! dla rozerwania się bawimy się czasami w kafy — o coś wcale niepotrzebnie potrafił w tym nędznym artykule — i prawdziwie często przegramy jakąś tam bagatelę, bo są tacy, którzy ślicznie grają. To stworzeni wirtuozi. Otóż przypuszczam, że tak doskonale jak umieją siedzieć, tak wbornie biegać nie będą i w tem nasza wygrana. Wiedzisz więc, że kraj i my wygramy, a o naszym przyjacielu nie martw się, są oni tak sprytni, że albo

z gorliwości szlachetnej już znanych siłach. — Na Prusy Zachodnie obrano jenerałem kolektorem podpisów p. Leona Czarlinskiego z Zakrzewka.

Komisja nie wątpi ani na chwilę, że kraj nasz zrozumie doniosłość nowego przedsięwzięcia tak pod względem moralnym jako też naukowo-ekonomicznym, i uznawszy potrzebę absolutną zachowania życia, którym nas Opatrzność przecież nie bez celu obdarzyła, zechce też zdobyć się na środki, które życie to jedynie zabezpieczyć mogą, chociażby przyszło coś odjąć sobie.

*** W sprawie języka naszego odbieramy od jednego z wytrwałych i gorliwych braciów mowy naszej pismo, w którym tenże z całą słuszością wytyka germańskie, jakich w potocznej mowie i w piśmie używamy; nadto dziennikarstwo czyni bardzo słuszny, jak mu z naszej strony jak najszerszej przynajmniej, zarzut nazywania niektórych miejscowości z niemieckiego. — Co do nas, postaramy się jak najzupełniej zastosować się do uwag sz. obrońcy mowy naszej, a sądzimy też, że wszyscy, czując jak straszliwie język nasz jest zagrożony, — z tą samą obojętnością, skorzystają z uwag w liście poniżej zamieszczonym, objętych i postarają się o poprawną wymowę polską wyrazów cudzoziemskich. Wreszcie o całej tej sprawie nader ważnej dla nas pomówimy jeszcze obszernie w następnych numerach pisma naszego; teraz zaś ograniczamy się jedynie na przytoczeniu rzeczowego w całej oświele listu.**

Brzmi on jak następuje:
„Szanowny Redaktorze! Kilka miesięcy temu zważył Dziennik publiczności naszą w trafnym i gorącym artykule do pielęgnowania w życiu domowym ojczystej mowy naszej i stania na straży jej czystości w obec rugowania tej mowy ze szkół publicznych i w obec tylu a tylu okoliczności na jej kaźnię wpływających. Wszyscy przyklasnęli, ale podobno na tym dobra wola się skończyła, bo bezustannie słyszeć przychodzi, pomijając już mniej wykształcone warstwy, od tych, co na czele inteligencji naszej stoją, od doktorów obojga prawa, medycyny, filozofii; intensywny, abolutny, konzultacja, balzam, Coraaster, Ajropa, Ajzypides, reymatyzm itp., podczas kiedy reszta Polski mówi i mówi tak jak pisał i pisze: intensywny, abolutny, konsultacja, balsam, Zoroaster, Europa, Euryptides, romatyzm lub rumatyzm. Balzam pokusił się już nawet w dziedzinie tutejszej pięknej literatury i poezji o wyparcie odwiecznego naszego balsamu. Podobnie całe niemal dziennikarstwo nasze przekształca, z wytrwałością godną lepszej sprawy, wiekowemu używaniu w literaturze i żywej mowie poświęcone nazwy geograficzne miast, rzek, krajów i kantonów, na jakieś nowe, z niemieckiego przykrojone a więc nie odmieniające się przez przypadki nazwy. I tak n. p. ciagle czytamy przychodzi; Gand, Lutlich lub Liege, Leyden, Louvain, Baselstadt, Baselland, Aargau, Thurgau, Solothurn, Graubünden i tak dalej bez końca, kiedy mowa o Gandawie, Leodum, Leydzie, Lowanium, Bazylei mieście, Bazylei wsi, Argowii, Turgo-wii, Solurze, Gryzonach i t. d. Idąc dalej tym torem przestaniemy niezadługo pisać: Drezo, Gdańsk, Królewic, Lipsk, Zagrzeb, Lizbona, Sekwana, by je po-zamienić na Dresden, Danzig, Königsberg, Leipzig, Agram, Lissabon, Seine, boć konsekwencya do tego prowadzi i laudwerzyści nasi są już na najlepszej drodze do tej reformy. Czybys, szanowny redaktorze, nie uznał słuszości ponownego zapukania w tej materii do sumień naszych?”

Ktoś co jeszcze w polskim uczył się szkolach.“

Nowy naczelny prezes.

W ostatnim piśmie naszego numerze zamieściliśmy telegram oznajmujący, iż nowym naczelnym prezesem W. Księstwa Poznańskiego został zamianowany p. Günther, prezes handlu morskiego. Wybór podobnej osobistości na na-

wkrótce naucza się dobrze biegać i dobrze oceniali cnoty i przymioty koni i psów i będą nam ułatwiać ich nabycie i hodowanie lub pójda gdzieindziej, gdzie znów znajdą łatwo przyjaciół.

A teraz, kiedy Ci otworzyłem całe me serce, ratuj nas i honor nasz. Trąbisz często za solidarnością: zaklinam Cię więc, zagraj i teraz w tę trąbkę i nie dozwól, żeby myśl tak piękna miała zmarnieć w samym rozkwicie. Bo trzeba Ci wiedzieć, kiedy już ustawy zostały napisane a kosztowało nas to mało czasu i trudów, kilku małodusznych, którzy zrazu przystali na wszystko, dziś śmieślnie się cofają i do grona naszego należeć nie chcą i całą rzecz na sztych wystawiają. Redaktorze! zlituj się, jeśli Ci miła sprawa publiczna, powstańże na nich, zagraj ich do solidarności, a jeśli tego dokazesz, przysięgam Ci na honor, jeśli Cię przyjmą do naszego towarzystwa i jeśli Cię wybiorą, możesz i ty pozyskać jako tam urząd, n. p. wielkiego trębacza koronnego, ile że, jak słyszałem, urząd ten jeszcze nie przeznaczony dla nikogo.

Cóż to za nędzne społeczeństwo, które na nie uczciwego zgodzić się nie potrafi i które kompromituje się brakiem odwagi cywilnej. Bodaj to Józio; gdybyś wszystkich takich posiadali. Wzińś toś dawno toast na cześć odwagi cywilnej podczas sutego obiadu, nie pamiętam już z powodu jakiej okoliczności wydanego. Wypiliśmy toast ten duszkiem — i przysięgliśmy pozostać takimi, jakimi jesteśmy — ale tyle też tylko. Nie — nie ma charakterów a i wytrwałości ani za grosz. Czy z podobnymi ludźmi można cośkolwiek uczciwego począć i wykonać? I tacy to myślą o odbudowaniu i odrodzeniu Polki! Głupcy i marzyciele!... Jeśli więc ty, Redaktorze, zagrawszy w trąbkę solidarności, wytrwałości i poważnej, bo naprawdę poważnej pracy, nie nie dokazesz i nie napędzisz małodusznych do wprowadzenia w czyn tej szczytnej myśli, daję wszystko za wygraną i wyjadę za granicę, aby tam osobą swą protestować, że źle się dzieje w Polsce i że człowiekowi o szlachetnych aspiracjach żyć tu duszno. Krzyczę aż do przesyty: pracy! pracy! a kiedy człowiek chce uczciwie pracować, nie ma nad cześć i z kim. Czyż nie prawda? Radz więc i ratuj, a pozyskasz moją wdzięczność i moje uznanie, a Twe pismo, choćby inne, Bóg wie, jakimi sposobami o to konkurować będzie organem naszego towarzystwa a tym samym będzie miało ten honor, że pier-

zelne cywilnej naszego kraju administracji stanowisko, każe nam się dorozumiewać, że kierowały wyborem owym względy wyłącznie raczej administracyjnej, aniżeli politycznej natury. Nie dostajemy na naczelnego prezesa żadnej wybitnej politycznie, znanej z usposobienia nam nienawistnego lub życzliwego osobistości. Nie dostajemy ani p. Horna, ani p. Nordenflychta, z czego, znając ich, mamy powód być zadowolnionymi. Jest to dla nas do pewnego stopnia korzyść. Będzie naturalnie nowy naczelny prezes, jak inaczej być nie może, wykonawcą systemu, jaki się spodobało księciu kanclerzowi względem nas wprowadzić w życie a jakiego charakter znany aż nadto dobrze. Natomiast zgodnie z ową prawdą, iż Rosyjanie zawsze się czegoś obawiają, kiedy Polacy zawsze się czegoś spodziewają, spodziewamy się i przypuszczamy, że nowy naczelny prezes ze sfery administracyjnej, nie mającej nie wspólnego z drażliwościami i walkami politycznymi, nie przyniesie przynajmniej osobistych przeciw nam uprzedzeń czy niechęci. Jeśli nasze przypuszczenie słuszne i prawdziwe, byłaby nominacja pana Günthera w okolicznościach, jak obecne, względna dla nas korzyścią. Nie kreslimy dlań, jak swego czasu wychodzące tutaj gazety niemieckie, żadnych programów. Mamy tylko, a jak nam się zdaje, bardzo słuszną pretensję, aby, widząc, czego nie widzimy nie można, iż nam się dzieje w prawach naszych narodowych, politycznych i kościelnych ciężka krzywda, nie mogąc jej na swym stanowisku urzędnika wykonywającego wyższe rozkazy naprawić całkiem, starał się ją zmniejszać i łagodzić, o ile można, osobistą, życzliwą interwencją a nade wszystko szanowaniem praw i przepisów, które się jeszcze wśród powodzi systemu zmiatającego wszystkie nasze właściwości ku ochronie ich i obronie dotąd ostały. Państwo nie na tym nie straci, zyska zaś imię nowego naczelnego prezesa, zyska nie mniej nasz miejscowy interes. Gorączka, jaka obecnie przeciw nam w najwyższych sferach zapanowała, nie może wytrwać na wysokości swego teraźniejszego stopnia. Ustąpi prędzej czy później chłodniejszej rozwadze i dojrzałszemu względem. Ci, którym się w podobnej chwili gorączki i namietności wysokie stanowiska podostawały a którzy się, idąc za głosem zimnej rozważy, uczucia sprawiedliwości i prawdziwie ludzkiej życzliwości, prądem jej nie powierzyli, będą mieli wszelkie prawo do powinszowania samym sobie, do wdzięcznego uznania tych, których zarząd w podobnie okolicznościach czasach im powierzono.

Otóż wyraz usposobień, z jakimi przyjąć nam przychodzi nominację nowego naczelnego prezesa W. Księstwa Poznańskiego.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył inspektorem budowy kolei Hermanowi Rock w Żorawiu i Ludwikowi Suche w Tyłży nadać tytuł radców budowniczych.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Śrem, 22 marca.

(Nauka religii katolickiej — gimnazjum.)

(B) Lotem błyskawicy rozszedła się po mieście naszym bardzo smutna wiadomość, że z dniem 1 kwietnia r. b. przestanie udzielać naukę religii katolickiej wsze o nas mieć będzie wiadomości. Na zadatek zaś tego, jeżeli pozwolisz, od czasu do czasu przysyłać Ci będę wszystkie ważniejsze wiadomości o działalności naszej.

Pelen nadziei w Twą dla nas gorliwość i usłużność — pozostaje etc. etc.

Żegota.

NIEPODOBNI.

POWIEŚĆ

PRZEZ

Wołodego Skibę.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 55, 56, 57, 58, 61, 63, 65, 66, 67 i 68.)

Tym sposobem Wrzeski wprowadzonym został do domu episyosów z ulicy de la Pompe w Passy. Wprowadziny to odbyły się około dziesiątej godziny wieczorem i dzięki tej okoliczności mógł poznać całą rodzinę, w dzień bowiem, jeżeliby chciał zobaczyć szlachetne oblicze pana Serpent, musiałby chyba zejść do sklepu, którego ten znany mąż i wzworowy handlarz korzeni od chwili otwarcia aż do samego zamknięcia za nie w świecie nie opuścił.

Zresztą bohaterowi naszemu nie wiele przyszło z zaznajomienia się z czcigodną osobą pana Serpent. W domu jego było z nim jak bez niego. Zamknawszy sklep, przychodził na górę i pierwszemu słowem, jakim witał żonę i wychowanicę, była cyfra.

Miałem dziś sto dziewięćdziesiąt pięć franków i szesnastę sous turgu.

Niekiedy do cyfry dodawał uśmiech, było to wtedy, gdy znacznie przewyższała dwie setki; niekiedy robił grymas niezadowolenia, gdy cyfra nie dochodziła

w tutejszym gimnazjum dotychczasowy jej nauczyciel, dr. świętej teologii, ksiądz Stablewski, który przez 7 blisko lat z wielkim pożytkiem uczący się młodzieży i z zupełnym zadowoleniem władz w zakładzie tym gorliwie i sumiennie pracował. Otóż, jak słyszemy, w imieniu i z polecenia prowincjonalnego kolegium szkolnego wezwał dyrektor zakładu księdza profesora do protokolarnego oświadczenia się, czy stosując się do rozporządzenia ministerialnego, zechce tenże od dnia 1go kwietnia r. b. udzielać naukę religii we wszystkich klasach w języku niemieckim, czy też będzie słuchał okólnika arcybiskupiego, zabraniającego nauczycielom religii udzielać nauki tejże w innym, jak w ojczystym uczniom języku. Zawezwany oświadczył, że otrzymawszy misję kanoniczną do udzielania nauki religii od biskupa, i nie chcąc być wiarolomnym, ani na chwilę nie zawaha się w posłuszeństwie dla władzy swęj duchownej, której wierność poprzysiął. Skutkiem tego oświadczenia odebrany ma być księdzu dr. Stablewskiemu z dniem pierwszego kwietnia dotychczasowy jego urząd nauczyciela religii katolickiej w gimnazjum.

Równocześnie miał się dyrektor zakładu z polecenia władzy zapytać świeckich nauczycieli, czyby się który z nich nie podjął wykładać nauki religii katolickiej. Głuche nas tylko dochodzą wieści, że jeden z zapytanych, przybyły z okolic brandenburskich do tutejszego zakładu niedawno jako kandydat nauczycielski, miał oświadczyć chęć podjęcia się tych lekcji katolickiej religii. Nie wiemy przecież, czy to prawda. Skoro się z pewnością dowiemy, nie omisszamy podać tego faktu do publicznej wiadomości. Tyle przecież słyszeliśmy już dzisiaj od wielu ojców i opiekunów posyłających swych synów i pupilów do tutejszego gimnazjum, że korzystając ze znanego reskryptu ministerialnego, zażądają natychmiast od szkolnej władzy zwolnienia swych dzieci od obowiązku uczęszczania na lekcje religii katolickiej, któreby udzielał świecki nauczyciel, do nauczania religii ani upoważnienia biskupiego, ani też naukowej kwalifikacji nie posiadający.

* Podobne wezwanie jak w Śremie otrzymali i tutejsi księża nauczyciele religii w gimnazjum i naturalnie podobnie postąpił jak ks. dr. Stablewski. Z świeckich też nie sądzimy, żeby się znalazł taki, któryby chciał wykładać religię w szkołach, a zresztą, jeśli się znajdzie, to znów rodzicom i zgola wszystkim zależy wiele na tym, by dzieci na wykłady religii podobnych osób nie chodzili. Wobec więc tego nie pozostanie nie innego, jak obmyśleć środki, by za szkołą religii się uczęszczało. W jaki to sposób da się uskutecznić, przekonani jesteśmy, że wkrótce władza właściwa w tym względzie wypowie swą opinię. (Przyp. Red. Dzienn. Pozn.)

Z Wągrowieckiego, 20 marca.

(Zarzuty niesłusznie czynione powiatowi wągrowieckiemu. — Sawa obywateli m. Wągrowa w sprawie języka niemieckiego. — Kolej. — Wychodźstwo. — Sejmik i młodzież obywatelska.)

(X) Niesłuszne w niektórych okolicach Księstwa panujące uprzedzenie, jakoby nasz powiat należał do tych, co to, jak mówią, deskami zabite — prawda, że uderzywszy się w pierś, wieleby tym malkontentom racji przyznać trzeba, bo i żwirówek nie wiele mamy a kolei żadnej i drogi miejscami takie, jakimi ongi jeździł doktor Marcin z Olkusa z lekami dla króla Olbrahta; Marcin uwiązł w błoście a król tymczasem umarł bez doktora... Mimo to wszystko ostatnimi czasy zasłynęliśmy szeroko w ojczyźnie niemieckiej, bo czyż nie prawda, że którąkolwiek gazetę wzięło się do ręki, spotykało się z nazwiskiem jeżeli nie naszego powiatu, to przynajmniej jego stolicy, położonej „nad Welną“ i kryjącej w swym łonie katolicko-niemieckie gimnazjum, o którym p. minister Falk podobno tak starannie pamięta że wszelkie swoje eksperymenty narodowopedagogiczno-extirpacyjne od niego rozpoczyna — na większą chwałę swoją, a miasta Wągrowa pożytek. Bo też p. minister ma powód być życzliwym, a nawet wdzięcznym stolicy naszego powiatu — dał nam tego dowód w ostatniej replce sejmowej, danęj posłowi Kantakowi w sprawie tutejszego gimnazjum. Powiedział p. minister dosłownie: „Ze strony magistratu i reprezentacji miasta Wągrowa, w większej części złożonej z Polaków, postawiono wniosek nagłą, w którym dopominano się o zaprowadzenie języka niemieckiego jako wykładowego...“ Czyż to nie dosyć? Niechaj szanowne obywatelstwo Wągrowa wyrazi te codziennie po kilkakroć razy sobie odczytuje i niechaj się rumieni swęj słabością, skutkiem której sprawę narodową tak dotkliwie skompromitował! Nie miła to rzecz przypominać stare grzechy — ale nasi obywate-

ośmiu napoleonów. Czasami, ale to bardzo rzadko opowiadał jakiś szczegół interesujący, naprzykład:

— Dobra jest sobie ta stara Fanville... przysyłała po dwa kilogramy cukru na kredyt... Le plus souvent!...

Albo:
— C'était la journée du poivre... od lat ośmiu nie pamiętam, żeby w ciągu jednego dnia aż czterdziście sześć paczek po dwa sous sprzedano...

Następnie pan Serpent zasiadał do wieczerzy, którą spożywał, chwając w każdej potrawie przyprawy brane z jego handlu, a potem brał gazetę i siedział do końca swojego pokoju.

Pokojem tym była mała, półtora metra w kwadrat mająca izdebka, położona przy samej sieni wchodowej i mająca małe okienko wychodzące na tę sien.

Pan Serpent kładł się na łóżku, stojącym pod tym okienkiem i czytał faits divers.

Gdy kto zadzwonił do drzwi, albo też chcąc wyjść z domu zawołał w sieni: „cordon s'il vous plait,“ pan Serpent pociągał za sznurek i kładąc głowę do szybki przypatrywał się wchodzącemu lub wychodzącemu.

Jednym słowem, p. Serpent pełnił nocą w swoim domu obowiązki odźwiernego.

Z rana przychodziła do niego małżonka i przynosiła mu śniadanie, pytając się czy dobrze spał.

Na to pan Serpent odpowiadał:

— Wybornie, je n'ai tiré le cordon que sept fois.

Zdarzało się niekiedy, że p. Serpent pociągał za sznurek dwanaście lub piętnaście razy w ciągu nocy. Wtedy mówił małżonce, że spał źle.

Po śniadaniu szedł do sklepu, i kto znając go w domu chciałby go nie poznać, powinien był iść za nim i kazać sobie dać cukru, korzeni, musztardy, makaronu albo tapioki.

W sklepie z człowieka ociężałego, mało mównego, wyrażającego myśli swoje tylko cyframi, pan Serpent stał się rozmownym aż do wymowy, żywym aż do pustoty, wesółym aż do dowcipu i dowcipnym aż do płaskości. Nikt lepiej jak on nie potrafił zalecić towaru, nikt więcej gości nie obsłużył jednocześnie... W sklepie był widocznie w swoim żywiole, po za sklepem znajdował się w jakiejś sztucznej atmosferze, w której z trudnością żył i oddychał.

le miast, mimo wielkich zalet swoich, mają wadę, że kosztwa i egoizmu, bardzo często źle zrozumianego, który dają się łowić byle komu.

Kolej gnieźnieńsko-nakielska jest już raz udecydowana, a dla naszego powiatu niezmiernie ważną; przerywnąją go bowiem w kierunku od południa na północ z główną prawdopodobnie stacją w Janowie stanie się ośią, około której będą się obracać wszystkie prace komunikacyjne w naszym i sąsiednich powiatach, bez czego kolej żelazna nie przyniesie rolnictwu naszymu tych korzyści, jakie płyną z ułatwienia ożenienia do kolei za pomocą dobrych zwirówek i dróg żelaznych. Jest tedy rzeczą reprezentacji powiatowych wczasu pomyśleć o tym, aby nowa kolej zaraz w przyszłych latach swego istnienia przynosiła nam korzyści, zamiast być tylko kanałem, kiedy popłyną do niej oboje żywioły, by nas tem prędzej zalać i zniszczyć naturalnym prawem konkurencji.

Rządu rzeczą powinno być podanie Księstwu mocnej ręki w ulepszeniu komunikacji — ale i tym względem traktując nas po macoszemu, polki Niemcami nie staniemy!

Wychodźstwo do Ameryki z powiatu naszego tylko nie ustaje, ale owszem coraz szersze przybiera rozmiary. Przyczyn do tego jest wiele — a między innymi wielka liczba agentów, z których jedni czynią się tutaj, a drudzy za morzami — biedny zaś lud i tym i tamnym opłacać musi swoją tułaczkę, czegomarnieje w obczyźnie, częściej przychodzi do upragnionej samodzielności — a wtedy stęchnięty za swą złotą górą im obiecuje, by ich tylko ściągnąć do siebie. Tym sposobem wzmagają się wychodźstwo — i włosy stają na głowie i człek się pyta sam siebie: co z nami będzie!

Krzatamy się też w powiecie, o ile się da, ludowi naszemu ułatwić egzystencję. Oto w tym celu założono Spółkę pożyczkową w Golańczynie, inicjatywą ks. dziekana Ryńskiego, pp. Karwskiego i Radzińskiego. Mamy nadzieję, że ta instytucja szczęśliwie się rozwinię i błogie przyniesie owoce.

Ze interes dla spraw publicznych w powiecie naszym dosyć jest żywym, świadczy o tem ostatni sejm powiatowy w dniu 18 b. m. odbyty, na który zebrała się znaczna liczba obywatelstwa, pomiędzy tymi k młodych obywateli, jako to: pp. Podjaski z Opoczna, Zawadzki z Koldrebia, Ziotecki z Obiezwaw. Sprawozdanie ze sejmiku przesłał Wam później dziś zaś nadmieniam jeszcze, że powiat nasz wkręma dostać nowego landrata w osobie p. Posadowskiego, Niemca z polskiem nazwiskiem.

Z Anglii, 17 marca.

(Polacy w Sheffield. — Przebieg sprawy uniwersytetu dla dyi w parlamencie angielskim. — Przesilenie ministerstwa prawdopodobnie obiecie steru przez p. Disraeli — Rokokas i niewia liberalnego i analiza ostatniego głosowania.)

(L. J.) Obawiam się, że zapiski o Polakach Anglii, znudzili już może czytelników Dziennika, chcę przeto ukończyć tę pracę jak najprędzej, co mi tem łatwiej uczynić, że po wylczeniu zamieszkałych Sheffield, nie wiele pozostanie do doniesienia.

Wincenty Werniński, były oficer kawalerii w roku 1831, rodem z Wołynia. Jest żonatym i osem trojga dzieci. Zajmuje posadę kancelisty w fabryce stali. Jest poważanym przez pryncypałów i posła szacunek radaków, którym zawsze i wszędzie słucha i mieniem, często nawet nad siły i bez względu na potrzeby własne.

Wilhelm Domkowicz, były oficer legionu polskiego na Węgrzech, urodzony w Saudeckiem w Galicji. Przed wyjściem z kraju był słuchaczem praw — uniwersytecie we Lwowie — w Anglii zajmując posadę w fabryce stali, do kontrolowania godzin pracy robotników. Jest żonatym i ojcem rodziny.

Słomka ze Świątków w Galicji, żołnierz z legionu polskiego na Węgrzech, pracuje około wyrobu narzędzi żelaznych. Ożenił się i ma rodzinę.

Maurycy Chryst z Galicji, także służył legioniem polskim. W Anglii zrazu pracował w Rodeale w handlu korzennym i wiktuałów — obecnie zatrudnionym w fabryce stali do wagi i ekspedycji towarów za granicę. Jest żonatym i ojcem licznej rodziny.

Andrzej Gawłowski z Królestwa kongresowego, pracuje w fabryce stali w godzinach wolnych, traw się szewstwem w d. mu. — Żonę ma Polkę i jedną córkę.

Małżonek pani Serpent prowadził taki tryb życia już od czasu jak się z nią pobrał, to jest od dzieciństwa. Przez ten czas z lokatora został właścicielem kamienicy, w której swój handel prowadził, a od czasu zostania właścicielem zbierał pieniądze już, jak mówiono powszechnie w Passy, doszedł do wielkiej sumki, że mógłby śmiało zostać rentyerm.

Kuzynka matki Potiron a małżonka episyry, którego mieliśmy zaszczyt czytelnikom naszym przedstawić, mając męża tylko do prowadzenia handlu i otwierania drzwi przychodzącym albo wychodzącym w ciemności, zresztą wszystko miała na swojej głowie: zarządy porządek domowy, gospodarstwo i jego potrzeby, wynajmowanie lokarów, egzekucya komornego, utrzymywanie stosunków z sąsiedami i kontrolę wszystkich co się działo w Passy. Ten ostatni wydział najwięcej podobno zabierał jej czasu. Gotowiliśmy trzymać zaledwie przeciw każdemu, kto nam chciał dowiedzieć, iż w ciemności, w której mieszkała, zdarzył się kiedyś coś ciekawskiego, o czemby ona nie dowiedziała się najdalej w półgodziny. Kłótnia małżeńska czy schadzka miła, pierwszy zabieg dziecka handlarza drzewa i węgla, czy nowa sukienka rentyerki mieszkającej w przyłączonej ulicy, wszystko ją obchodziło, wszystkiego była ciętwa, zupełnie nie tak jak mąż, którego nie interesowała wcale reszta świata po za jego sklepem i domem.

Dobre serce pani Serpent miało wspólne ze sercem kuzynką z ulicy Depoitier. Musiało to już być fałszywym przymiotem. Najwięcej tego dobrego serca jawiała tam, gdzie chodziło o młodych i przystojnych chłopców. Godzi się jednak przypomnieć tutaj gościa z orderu Podwiązki... honny soit qui m'a ly se. Ze pani Serpent lubiła młodych i ładnych chłopców, nie to nie ubliżało moralności, ani też świętym prawom jej małżonka. Pani Serpent była sama kłótnia i ładna i wtedy nie wiadomo jak tam było, pan Serpent nie miał jeszcze naówczas do niej żadnych praw, gdyż było to nim go poznała, prawa te także uciecierpieć nie mogły. Później, przestając już być młoda, gdy i wdzięki trochę przysięgły, kuzynka Potiron połączyła swój skromny posąg ze skromnym również kapitałem pana Serpenta aktem ślubnym cywilnym przed panem morem XVI. okręgu i sąd mentalną przysięgą wykonany w kościele, leżącym w rzut prawie przy merostwie. Z połączenia tego w handlu episyry, później kamienica, następnie

dziecko. Władysław Lisowski rodem z Galicji — w roku 1848 służył w I pułku ułanów w legii polskiej na Węgrzech, w Anglii też zatrudnionym przy wyrobie pił rozmaitego rodzaju. Jest żonaty.

Teofil Siedlecki z Królestwa Polsk. pracuje w zakładzie mechanicznym.

Ignacy Gąsowski rodem z Królestwa Polskiego, w roku 1848 należał do formacji legionu polskiego w Włoszech, w Anglii, trudni się stolarstwem. Żonaty i ma rodzinę.

Franciszek Kaniowski z Kongresówki, w r. 1848 odbywał kampanię węgierską w szeregach legionu polskiego, zaś 1863 służył zbrojnie w jednym z oddziałów na ziemi rodzimiej, w Anglii trudni się krawiectwem, jest bezżonaty.

Szymon Rejowski rodem z Galicji, w roku 1848 służył w I pułku ułanów na Węgrzech, w Anglii z razu wyuczył się politurowania mebli sposobem francuskim. — Uzbierawszy z czasem trochę grosza, otworzył handel korezany i wiktuałów, dobrze mu się wiedzie, ma żonę i rodzinę.

Majewski z Galicji, był w legii polskiej na Węgrzech, trudni się szewstwem.

Sebastian Nachman z Galicji; w roku 1848 odbywał kampanię węgierską w I batalionie piechoty legionu polskiego. Będąc krawcem w kraju i tutaj w tym czasie zawodzie. Jest żonaty i ma rodzinę.

Jan Figórski z Królestwa Polskiego; w roku 1848 walczył w zastępach legionu polskiego na Węgrzech, przybywszy na ziemię angielską, pierwsze zatrudnienie znalazł u kowala w Todmores, później przy wyrobie tyłek w Sheffield, aż nareszcie po długich zabiegach i pracy otrzymał posadę zawiadowcy i wójczera w fabryce pudełek, puzder i skrzyneczek wyrabianych z drzewa, skóry i kości stonowej a używanych do przechowywania przyrządów gotowalni. Od kilku miesięcy został spółnikiem firmy, która i jego mieści już nazwisko. Ożenił się i ma rodzinę.

Walenty Gładysz z Galicji; w roku 1848 służył w piechocie legionu polskiego na Węgrzech w stopniu porucznika. Na skromne lecz uczciwe utrzymanie zarabiał fabrykacją scyzoryków w Sheffield, w której to pracy przez kilkunastoletnią praktykę wielkiej nabył wprawę.

Spis Polaków w Sheffield kończy wiadomości o braciach naszych osiadłych na prowincji. Ze takowe nie są dokładne a czasem może i mylne, jest rzeczą prawdopodobną a ponieważ konieczną, musiałem się bowiem ograniczać na własnej i kilku kolegów pamięci, w zbieraniu i opisywaniu szczegółów z życia ludzi, pochodzących z rozmaitych części kraju a tutaj rozrzuconych po całej Brytanii, bez spójni ich łączącej jako Polaków; krom doli tułaczów i dotąd niewygasłej miłości ojczyzny.

W miarę otrzymania wieści o innych a dotąd nie wymienionych braciach, doniosę w listach następnych, do których także odkładam kilka uwag ogólnych nad stanem Polaków w Anglii.

Kwestya urzędzenia uniwersytetu w Irlandyi, — sprowadziła kryzys ministeryalny. Propozycje pierwszego lorda skarbu, ponościły dotkliwą klęskę, jakkolwiek tylko trzema głosami większości odmówiono im pozwolenia drugiego czytania. Lecz, że w parlamencie angielskim bezwzględna większość o wszystkich i w każdym stanowi razie, więc wypadek ten, przyjął p. Gladstone jako stanowczy i postanowił z kolegami swymi ustąpić od steru nawy publicznej. Nad spodziewanie udało się przeciwnikowi jego p. Disraeli znow na wierzch wypłynąć i jeżeli zechce, dłoń jego może uchwycić ster wytrącony z rąk Gladstone'a i dźwierzć go do zwolnienia świeżego parlamentu, którego wybór w tej nastąpi jesieni.

Wniosek p. Gladstone'a obrachowany — według tak zwanej „Give and take“ polityki — na zadowolenie stron wszystkich, zniechęcił połowiczną swą cechą prawie każdego. Ci w których ręku zostawał kierunek spraw uniwersytetu i szafowanie funduszami jego źle przyjęli propozycję podziału z dobowy między ludzi rozmaitych wyznań a którą dotychczas spożywali sami. Hierarchia kościoła katolickiego oburzyła się tem, że według jej zdania za mało jej ofiarowano a może i miała obawę, że nowy ten ustroj, to zamach na wydobycie uczącej się młodzieży z pod sprawiedliwych jej wpływów.

Członkowie parlamentu nie należący do żadnego z 2. powyżej wymienionych obozów, lecz stojący na gruncie czysto pedagogicznym i naukowym, a zwyczajni zwol-

nicy polityki i działań Gladstone'a, tym razem znaleźli się w szeregach przeciwników jego — bo zatrzymanie rządów uniwersytetu i nominacyi profesorów w ręku władzy państwa wykonawczej, jak niemiennie wykluczenie katedr filozofii i historii nowożytnej z dziedziny nauk, które nowy uniwersytet miał pielegnować, było ich zdaniem uczywistym i dostatecznym dowodem, że zmiana w wychowaniu i wyższym wykształceniu mająca być zaprowadzoną, więcej względy polityczne miała na celu, niżeli naukę i wymiar sprawiedliwości pokrzywdzonym stronom.

Prasa liberalna w ogólności za złe bierze panu Gladstone, że nie uwzględniając opozycji swych przyjaciół, a obstając przy swym wniosku, naraził na szwank istnienie gabinetu i dał sposobność przeciwnikom partii liberalnej, mimo znakomitej ich większości w Izbie niższej, do objęcia przez nich steru krajowego.

Ci atoli, co pilnie badali przebieg sprawy publicznej w przedostatniej sesji, muszą oddać mu sprawiedliwość, że w obecnym razie nie kierował się li tylko uporem lub kaprysem, lecz koniecznością sprowadzoną luzem a bezwzględnością postępowaniem stronników liberalizmu wybitniejszych, którzy wplywaniem się z pod karności stronnictwa, dla dopięcia uboższych celów, wzięli się nieraz z przeciwnikami gabinetu, i tym sposobem podkopali powagę i istnienie władzy, która reprezentując ich zasady, odpowiedni nadawała kierunek ustawodawstwu krajowemu.

Ze zapatrywanie się takie na stan rzeczy jest sztuczne, dowodzi analiza głosów danych za i przeciw drugiemu czytaniu w kwestyi uniwersytetów. Za wnioskiem głosowało 284 — przeciw 287 — a zatem upadł wniosek uchwałą głosów czterech; kiedy z pomiędzy partii liberalnej 45 członków oddało swe głosy przeciw panom ministrom, jest więc rzeczą jasną, że rząd nie przez zwycajną opozycję, ale przez własnych zwolenników został porażony. — Stronnictwo konserwatywne, przywykłe do bezwzględnej prawie karności, solidarnie poszło za wodzą swych naczelników, tylko jednego li zagłoszczając.

Teraz właśnie dochodzą pewne wiadomości, że przezorny naczelnik Torysów, nie podejmie się utworzenia nowego gabinetu. Różne w skutek tego obiegają wieści, raz że lord Derby ma utworzyć gabinet z ludzi bezbarwnych, to znów że lord Granville będzie kierował nawą państwa aż do końca sesji, to znów że p. Gladstone da się przebić i pozostanie przy sterze i to ostatnie jest najprawdopodobniejsze. *)

*) Istotnie, jak przed kilku już donieśliśmy datami, gabinet p. Gladstone'a pozostał w całym swym składzie u steru rządu. (Przyp. Red. Dzienn. Pozn.)

NIEMCY.

* Berlin, 23 marca. Izba deputowanych odczytała się w ubiegły piątek na czas niejaki i zbierze się prawdopodobnie dopiero z początkiem maja. Ztąd też wiadomości z Niemiec mniej budzą ciekawości, a zwłaszcza że Izba panów dopiero 26 t. m. zbiera swą komisję do projektów kościelno-politycznych na pierwsze posiedzenie i zawiesiła tymczasowo posiedzenia Izby. Jedynym ciałem obradującym obecnie w Niemczech jest parlament niemieckiego cesarstwa. Na ostatnim swym plenarnym posiedzeniu przekazano rachunki półroczno niemieckiego związku za lata 1867, 1868 i 1869 komisji składającej się z siedmiu członków i przysłało posiedzenie naznaczone na poniedziałek, w którym to dniu na porządku dziennym postawiono projekt ewakuacyjny z Francji. Kanclerz państwa nadesłał też ku temu celowi do parlamentu następujące pismo:

Berlin, 18 marca 1873.

„W dniu 15 b. m. podpisano tu ugodę z Francją o spłatę reszty kontrybucyi i ewakuacyi Francji. Uгода ta nie jest jeszcze ratyfikowaną, ale przyjęta została przez Najjaśniejszego Pana i ratyfikacja jej nie ulega żadnej wątpliwości, dla tego nie waham się przesłać jej do zakomunikowania parlamentowi.

Kanclerz ks. Bismarck.

O komisji śledczej a mianowicie tajnym radcy Wagenerze donosi dzisiaj Germania wedle Nürnberg. Corr. co następuje: „W pamiętną swą mowę wspominał p. Lasker tylko o 44,000 tal. które sobie Wagener okazał zapłacić za udzieloną koncesyją na bu-

pca, który posiada wszystkie po temu warunki, jest to zadanie, którego każda Paryżanka podjąć się gotowa i które każda wykonać potrafi, byle tylko zdołała rozkochać w sobie tego, kto z poczwarki ma się przedzierzgać w motyla.

Stawało zatem przed panną Charlottą jedno z najubiejszych, chociaż nie zawsze bardzo trudnych do rozwiązania zagadnień: rozkochać w sobie młodzieńca.

Zagadnienie to pozostałoby jednak nierozwiązanym dla panny Charlotty, gdyby rzeczy poszły dalej takim trybem jakim szły przedtem, to jest, gdyby Władysław powrócił na Buttes-Chaumont i pozostał tam dalej pomywaczem omnibusów, mogącym ledwie bardzo rzadko z matką Potiron zajeżdżać do Passy. W takim razie musiałaby panna Charlotta dokazać swojej sztuki od razu, albo też dać za wygraną, jeżeli nie miała zamiaru rozkładać kampanii na całą latę, co byłoby przeciwnie charakterowi Paryżanki. Dokazać tego od razu mogłaby chyba cudem jakim. Ona i Władysław byli względem siebie w takim mniej więcej stosunku jak ptak i ryba. Teoretycznie jest to wszystko jedno, bo ptak jest rybą pływającą w powietrzu a ryba ptakiem szyjącym w wodzie, ale w ciągu jednego wieczora ani jedno nie mogło się przyzwyczaić do życia w cieplejszym, ani drugie do życia w lżejszym żywiole. Jeżeli zadanie miało być rozwiązane, potrzeba było na to czystsze zbliżenia i nieco dłuższego czasu.

Jednego i drugiego warunku miała panna Charlottę dostarczyć jej matka, nie proszona o to bynajmniej.

Pani Potiron nie wybrała się do Passy bez celu, zbyt była na to praktyczną kobietą. Gdy towarzystwo bawiło się swoim obyczajem i starało się rozrywać gościa Polaka jak umiało, ona znalazła sposobność pomówienia przez półgodzinki z panią Serpeant o swoim projekcie i zrobiła co zamierzała.

Pierwszym rannym pociągami Władysław z matką Potiron wrócił do domu, nie domyślając się bynajmniej żeby podczas jego odwiedzin na ulicy de la Pompe mogło zająć coś takiego, coby obchodzić go mogło. Ale następnego dnia, gdy pan Serpeant wieczorem wrócił ze sklepu w doskonałym humorze, bo miał aż dwadzieścia siedm napolonów targu, małżonka odezwiała się do niego:

— Czy wiesz, Serpeant, francuzkie episkery mają

dowód kolei, tymczasem komisja śledcza wykryła, że consortium Wagener-Oder-Schuster wzięło 107,000 tal. za udział swój w centralnej kolei. Procz tego musieli przedsięwziąć rzeczonyj kolei, przyrzec w tajnym układzie wypłatę 300,000 tal. tym panom. Słowem, co tylko wykryła komisja śledcza o p. Wagenerze i centralnej kolei, pełnem jest nadużycia i oszukaństwa. — Kreuz-Ztg. dowiadyuje się dzisiaj, że komisja śledcza ukończy już niebawem swe prace.

Dzisiaj Germania przeżywa temu, jakoby przysłało zebranie biskupów w Fuldzie, odbyło się już w czerwcu, jak o tem wedle National-Ztg. donosiliśmy i powiada, że liberalne dzienniki piszą już po raz trzeci o konferencyach biskupów, o których biskupi sami jeszcze nie wiedzą.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 20 marca. O terminie zamknięcia Rady państwa nie jeszcze nie postanowiono stanowczego; przedmiot ten rozbiegającym jest obecnie na naradzie ministeryalnej. Równocześnie pracują w kole wspólnych ministerstw nad ukończeniem wniosków, jakie przedłożone być mają austriacko-węgierskiej delegacyi zwołanej do Wiednia na 2 kwietnia. Obok tego donoszą półroczne dzienniki, iż zebrany już został materiał, z którego składać się będzie tegoroczna księga czerwona, której druk rozpocznie się niebawem. W księdze tej służącej jedynie na publikacyi politycznych korespondencyi, główną tym razem rolę odegrają handlowo-polityczne sprawy, (między temi sprawy dotyczące wystawy międzynarodowej.)

W prasie wiedeńskiej ogromny dziś niesmak z powodu porażki, jaką rząd poniósł w Voralbergu przy eksperymencie t. z. wyborów z konieczności. Przeszli mimo nadludzkich usiłowań stronnictwa rządowego, sami kandydaci z obozu przeciwnego. W ten sposób Voralberg nie będzie reprezentowany w wspólnych delegacyach.

W Izbie węgierskiej przyjęto przewczoraj większością 95 głosów ustawę o podatku zarobkowym. Z stronnictwa Deakistów siedmiu członków głosowało przeciw rządowi, natomiast zjednął Ghicey przewodniczący lewicy siedmiu z swojego stronnictwa dla wniosku ministeryalnego. Hr. Lonyay wstrzymał się od głosowania.

FRANCYA.

* Paryż, 21 marca. Po szczęśliwie doprowadzonym do skutku traktacie ewakuacyjnym, wszystko dzisiaj we Francji zajęte pytaniem, kiedy nastąpi rozwiązanie Zgromadzenia narodowego i co po tem rozwiązaniu czeka Francją. Podczas gdy Corres Havas dowiadyuje się, że jest istotnem życzeniem prezydenta, aby zaraz po ustąpieniu ostatniego żołnierza z ziemi francuzkiej, przystąpiono do nowych wyborów, Republique Francaise organ p. Gambetty, przewodzący najliczniejszego pewno stronnictwa we Francji, dowodzi, że niepodobniestwem jest, aby obecne Zgromadzenie miało jeszcze po ewakuacyi obradować w Wersalu, ale należy je rozwiązać i w tym to celu powinien się oświadczyć kategorycznie pan Thiers, jak on się na to zapatruje i co uczynić zamierza. Naturalnie że cała uwaga skupiona w stronę prezydenta i chcieliby napewno wiedzieć, jak się p. Thiers zapatruje na kwestyę rozwiązania Zgromadzenia narodowego. Z tego też powodu dzienniki podsuwają mu różne orzeczenia. I tak jedne utrzymują, iż prezydent polecił komisji wyborczej, aby przyspieszyła swe prace, bo nowe wybory tuż przed drzwiami, drugie czerpiące ze źródeł angielskich twierdzą, że prezydent chce dopiero w początek przyszłego roku nową Izby. Przypuszczenia, a raczej insynuacje te dziennikarskie mogą mieć swoją podstawę, przecież nie zdaje się, aby p. Thiers uchylał już z swymi ministrami przyszły program rządu. Rząd bowiem ma tyle jeszcze do czynienia, że i myśleć nie można, aby Zgromadzenie narodowe mogło przed sześciu miesiącami załatwić wszystko, co mu tenże przedłoży. Pewnem jest wprawdzie, że prezydent ma dużo do myślenia, bo nie tylko obecne na godziny już liczące się Zgromadzenie narodowe, mające o tak wielu i tak ważnych jeszcze rozstrzygać rzeczach, dać kwestyę rozwiązania Izby, ale nadto sprawa marszałka Bazaina zaprząta całą jego uwagę. Nie zadługo, bo już prawdopodobnie w maju rozpocznie się ten ciekawy proces, proces który prezydenta wiele kosztuje

zwyyczaj nazywać mężów ich nazwiskiem, — czy wiesz, Serpeant, że my już jesteśmy dość bogaci i ty powinienś trochę wypocząć?

Pan Serpeant zrobił wielkie oczy.

— Co? już? — rzekł, jakby nie dowierzał czy dobrze słyszy.

— Tak jest, już — powtórzyła małżonka.

— Nasz majątek, — odpowiedział episker, — wynosi w tej chwili tyle, że gdybym teraz sprzedał handel miałbym dopiero jedenaście tysięcy czterysta franków renty.

— Wiem o tem.

— No... i wiesz zapewne, że postanowiłem sobie porzucić mój zawód i zostać rentierem dopiero jak będę miał piętnaście tysięcy.

— Wiem.

— No... więc nie ma co gadać napróżno, jeszcze sześć lat mniej więcej pracować potrzebuje.

— Tak, i o tem wiedziałam, nie idzie jednak o to, żebyś już przestawał pracować, tylko, żebyś sobie ulżył cokolwiek.

— Przyzwyczaiłem się, nie czuję ciężaru.

— Ale ja go czuję i powiadam ci, żeś go sobie ulżył powinien, powinienś przyjąć buchaltera.

— Al to kosztowne...

— To podnosi blask firmy a nie jest tak kosztowne jak ci się zdaje... za tysiąc dwieście franków, stół i małe mieszkanie z obsługą będziesz miał człowieka.

— Wątpię.

— Ja nie wątpię, bo go już mam.

— To co innego, można pomyśleć — odpowiedział pan Serpeant, poszedł do swej portyerskiej celki i myślał.

Nazajutrz odpowiedział żonie, że niepodobna. Pani Serpeant nie namawiała z rana, żądała widać swego męża doskonale i wiedziała kiedy należało przystępować do niego z podobnym projektem. Wieczorem znowu powróciła do swego:

— Wiesz, Serpeant, obrachuj jeszcze raz, buchalter jest kosztowny, to prawda, ale i twój czas wolny i twoja wolna głowa coś warta... nie potrzebując mieć

ksiąg na myśli, bardziej się zamieszasz sprzedawaniem, będziesz miał więcej czasu dla przychodzących do sklepu i więcej sprzedasz.

— Dobrze, pomyśl i oblicz — zgodził się mąż.

namysłu, bo nie chciałaby, aby oskarżonego marszałka stawiono przed trybunał. To też ogólna opinia odzywa się już z tem, że całe śledztwo wykryło wiele rzeczy na korzyść oskarżonego Bazaina, a dzienniki republikańskie i radykalne oświadczenia wręcz, że dla tak skompromitowanego generała i sprawy tyle nieszczęścia nie powinno być żadnych względów, krew przełana na polach Satory domaga się sprawiedliwości a choćby i na samą osobie marszałka Francji. Ciekawa rzecz jak sobie rząd postąpił w tym tyle ciekawości budzącym procesie, czy i co przedłoży na korzyść enerała Bazaina. Naturalnie że cała sprawa zależy najwięcej od generałów, należących do komisji śledczej i do wojennego sądu.

Prezydent kazał powołać do Paryża wszystkich prefektów tych departamentów, w których mają się odbyć wybory uzupełniające na dzień 27 kwietnia. — P. Kergolag, który przywiózł do Paryża traktat ewakuacyjny z 15 marca, wyjechał już z podpisem pana Thiersa do Berlina. Zamiana ratyfikacyi ma nastąpić już w przyszłą sobotę. Rząd wysadził komisję, która ma się zająć gimnastyką w kraju. Na czele tej komisji stoi zaszczytnie znany we Francji lekarz dr. Larrey a należą do niej wielu oficerów, kilku członków służby zdrowia i dwóch urzędników z ministerstwa publicznego wychowania.

Kolumna Vendôme zburzona przez komunę na nowo będzie odbudowaną, a komisja zajmująca się jej odbudowaniem przyjęła dwa następne artykuły: Art. 1. Kolumna Vendôme będzie tak odbudowaną jak wypatrywała przed jej zburzeniem. Artykuł 2. Na kolumnie umieszczoną będzie data zburzenia kolumny i data jej odbudowania.

Budżetowa komisja odbyła w dniu wczorajszym posiedzenie, w którym udział brali minister Leon Say, generał Cissey, admirał Pothouat i Fourton. Minister skarbu zdał sprawozdanie o publicznych gmachach, które mają być na nowo odbudowane i oświadczył, iż sprzedaż miejsc, na których rząd nie będzie więcej budować, przyniesie skarbowi 35 milionów. Koszta odbudowania na nowo ratusza ponosić będzie tylko same miasto Paryż. Komisja przyjęła w końcu rachunek likwidacyjny 777,275,000 fr. z których 400 milionów przypada na ministerstwo wojny, 100 milionów na wynagrodzenie dla departamentów, 75 milionów na utrzymanie niemieckiego wojska i 18 milionów na odbudowanie publicznych gmachów.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświatę ludową otrzymaliśmy za pośrednictwem p. Leonardowej hr. Kwileckiej od pani Dunin z Marszewa Tal. 17.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wersal, 21 marca. Zgromadzenie narodowe zajmowało się dziś wielką liczbą wniosków bez szczególnej ważności. Obrady nad petycją księcia Napoleona, dotyczącą jego wydalenia z Francji, odcroczone wedle wniosku ministra spraw wewnętrznych na dzień 29 marca.

Rzym, 21 marca. Jak Voce della verità donosi, mianował Papież nad obdymem dziś konsystorz ks. Braccio patryarcha jerozolimskim, ks. Leuilloux biskupem z Carcassonne, ks. Sebaux biskupem z Angoulême, ks. Saivet biskupem z Mende, ks. Turinaz biskupem z Tarantaise. Procz tego mianował Papież 3 włoskich, dwóch południowo-amerykańskich i jednego biskupa in partibus infidelium.

Bukareszt, 22 marca. Izba deputowanych przyjęła prawo dotyczące banku kredytowo-gruntowego. Rząd za nagłec oznaczył obrady nad prawem co do budowy żelaznego mostu na Dunaju pod Dzurdzewem.

Nowy Jork, 21 marca. Wedle doniesień, jakie New York Herald otrzymał z St. Domingo, obdito gwałtem na rozkaz tamtejszego rządu pomieszkant tamtejszego angielskiego wice-konsula i aresztowano w nim 3 osoby, które agitowały przeciw sprzedaży zakłki Samana. Angielski wice-konsul prosił o przysłanie okrętu wojennego.

Wersal, 23 marca. Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego przyjęto jako nagły wniosek deputowanego Rouveure, żądający, aby Zgromadzenie

I z drugiego obrachunku wypadło, że buchalter był za nadto uciążliwym dla handlu i drugi raz więc pan Serpeant odmówił swojej małżonce, mniej jednak stanowczo niż poprzednio, bo mu różnica kosztów i korzyści wypadła już znacznie mniejsza.

Pani Serpeant uśmiechnęła się w duchu i pomyślała:

— Wygrana!

Wieczorem powróciła znow do nalegań i przekonowań a nazajutrz rezultat był jeszcze świetniejszym. Po tygodniu mniej więcej takiej wytrwałości episkerki z ulicy de la Pompe, Władysław powrócił z nośnej pracy na ulicę Dépotoir bardziej niż kiedykolwiek znudzony.

Matka Potiron czekała na niego przed bramą. — Na twarzy jej rozpromienionej znać było, że ma mu coś bardzo radosnego oznajmić, ale widząc jego znudzenie, powstrzymała się z nowiną i powiedziała mu tylko:

— Idź spać... mon petit chat a jak się prześpisz, przychodź na śniadanie, mam ci powiedzieć coś, ale to coś, czego się nie spodziewasz zupełnie.

Władysław nie dopytywał się. Przypu-zował, że to coś bardziej będzie interesującym dla matki Potiron niż dla niego, zbyt był zresztą strudzionym, zbyt potrzebował spoczynku, ażeby mógł być ciekawym.

Poszedł spać.

Matka Potiron tego dnia często bardzo spoglądała na zegar, — robiąc sobie wprostówki za każdym spojrzeniem:

— Tyle godzin jeszcze czekać... szkoda, żeś mu nie powiedziała od razu... ale nie... dobrze żeś mu nie powiedziała. Biedaczysko, nie mógłby spać z radości, a jemu tak potrzeba snu. W początkach po nocy szorowania wysypiał się w sześć godzin, potem potrzebował siedmiu, teraz ośmiu... sam zegar mówi, że się wycieńcza. Najdalej za parę tygodni musiałby po nocnych trudach cały dzień przeleżeć, żeby sił nabrać do nowej roboty... a potem, w tydzień jeszcze, to aloby wcale wstać nie mógł... aloby upadł pod omnibus... dziwny chłopiec.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

odczytywać się 29 marca zebrało się dopiero 12 maj. Następnie obradowano nad petycją generała Belle-mare, który uskarżał się, iż komisja wybrana celem rozpatrzenia się w rozprawach w wojnie ostatniej stopniach wojskowych, odmówiła mu rangi generała dwizy. Petycję tę popierał Gambetta, natomiast generał Changarnier występował przeciw takowej. Zgromadzenie odrzuciło ją 461 głosami przeciw 155.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

Halka. W sobotę dawano po raz piąty w przepelnionym znówu teatrze opery „Halkę”. — Zapal publiczności dla pierwsz na scenie poznajęcej przedstawionej opery polskiej nie przysłał ani na chwilę, owsem wzmagają się za każdym przedstawieniem a to o tyle, o ile w wykonaniu jej coraz widoczniejszą spoznać się dają postępy.

Znana powszechnie komedia Fredry „Zemsta za mur graniczny” doczekała się wczoraj pierwszego za obecnej dyrekcji przedstawienia, które z małymi wyjątkami wypadło bardzo dobrze. P. Benda tak sześcielił umie przewyciężyć trudności, jakie nawiązały się każdemu artyście zmuszonemu o wieczór występować w odmiennym rodzaju ról, w postaci czesnika Raptusiewicza, który żył i ożenił, iż zdawało nam się, że widzimy przed sobą rzeczywiście owego czesnika, naufanego w swój klejnot szlachetki, lecz przytem ożywego pajszlachetniejszymi popędy i gotowego w każdej chwili podać rękę do złotej zgody. Kontrastem czesnika w komedii jest, jak wiadomo, stary palestrant, rejent Milczek.

Rola ta dostała się p. Grabińskiemu i znalazła w nim bardzo dobrego przedstawiciela. Obłuda i skrytość malowały się dosadnie w każdym geście, w każdym słowie artysty, umiejac nadad swój roli barwę rzeczywistą, nie robiąc przy tem Milczka czarnym charakterem. — Liczne trudności przedstawia rola Papkina. Do karykatury i nieznacznej przesady krok tylko to jeden, tóż wieksza przeto zasługa p. Lidkiego, że uniknął groźnego mniemania, iż jeśli nie pokonał wszystkich trudności, to wywodził się z nich dość gładko. — P. Hennig przedstawiał Dyndalskiego i przedstawiał go jak zabawie niedzielną publiczności; czy jednakże ku zbudowaniu więcej wysłanych widów, to wielkie pytanie. Z uznaniem też wspominać o grze pani Wesołowskiej (Podstolina) i panny Disterlo (Klara), jako też p. Molskiego (Wacław).

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

— * **Poznań**, 24 marca. Jutro w teatrze letnim tragedya Szylersa: Złobcy; w środę zaś w teatrze miejskim na dochód dyrektora opery p. Krzyszkowskiego dramat Wacława Szymanowskiego: Salomon.

— * **Tutejsi właściciele drukarni** Posener Ztg. i Ostdeutsche Ztg. wypowiedzieli mijsz swym zecerom należącym do stowarzyszenia drukarzy mającego centralny komitet w Lipsku, jeżeli nadal w nim pozostaną. Zecerzy tutejsi nie chcieli przychylili się do żądań swych pryncypałów i w skutek tego wydaleniu zostali z drukarni. Następstwo nagłego ubytku z drukarni poznańskich kilkunastu zecerów natychmiast okazało się w dotychczasowych skutkach, bo dzisiaj południowe Ostdeutsche i Posener Ztg. wcale nie wyszły.

— * **Wiadomo**, że p. prof. dr. Szafarickiewicz nabył dawniejsze grunta Kamienskich i zamierza przedłużyć Franciszkańską ulicę aż do Wilhelmowskiej, przez co zyskano niezawodnie wielką ilość b. rido znakomitych placów budowlanych pomiędzy Starym Rynkiem a Wilhelmowską ulicą. Właściciele domostw przy Wilhelmowskiej ulicy, które przy tej sposobności musiałby być zniszczone, zdają się też być przekonani, że nie wartości gruntu w ową okolicę, ponieważ za każdy z trzech gruntu żądano 110—120,000 tal. Przed niedawnym czasem robiono poszukiwania na Zamkowej górze dla przekonania się o stosunkach gruntu tamtegoż; przy tem okazało się pomiędzy innemi, że stary gruby mur miejski, jaki niegdyś otaczał stare miasto, nadzwyczaj tam głęboko sięga.

— * **Szeląg**, znane pod Poznaniem miejsce zabawy, należące do spadkobierców Vogta, sądownie oszacowane na 23,942 tal., ma w drodze dobrowolnej substasty dnia 25 maja r. b. być sprzedanym.

— * **W piątek** w dniu 28 b. m. o 10 godzinie wieczorem będzie miał na rzecz zakładu Elżbiety na sali baszarowej odczyt p. Jan Moty, o Tomasz Olizarowski.

— * **Na rzecz** rodaka w ciężkiej potrzebie na wychodźstwie pozostającego, otrzymaliśmy od p. J. Pl. z Poznania tal. 2; od pani N. N. z Poznania tal. 2; razem złożono dotąd tal. 13 sr. 12 f. 6.

— * **Z Leszna** donoszą do Posener Ztg., że były poseł powiatu wchowskiego i krobkiego, były dyrektor sądu powiatowego tamtegoż, p. Gottschalk, mianowany świeżo radcą najwyższego trybunału, który dla tego mandat złożyć musiał, oświadczył podobno gotowość przyjęcia na nowo mandat, że względu na to, że agitacja wyborcza ledwo by teraz jeszcze była podobna. Mimo niedalekiego bowiem końca obecnej sesji zamierza rząd rozpiszą jeszcze nowe wybory.

— * **Dnia 18 b. m.** przyjął w Rzyceyowe wyznaczenie starozakonnie katolik już 33 lat mający, poddawany się wszystkim w tej mierze wymaganym obrędom. Powodem apostazji, jak zwykłe w takich razach, służył z bogatą wdówką z Pobjedzisk.

— * **Z Inowrocławia**, Radca szkolny p. Polte, zjechałszy tu na odbitym egzaminie w Gnieźnie, przewodniczył popisowi, który odbył się dnia 21 marca. Wszyscy abiturienti uzyskali świadectwa dojrzałości jako to: Otto Jacek, Józef Sydor i Hans Wossido.

— * **Rozkazem** gabinetowym nadanem zostało król. domenie Trzebieżnica w powiecie wyrzyskim nad żwirówką naklejsko-bydgoską nazwisko Hohenberg.

— * **Z Dolska** donoszą, że uwięziono tam młodego podejrzanego człowieka, który dał cztery razy ognia z rewolweru o sześciu lufach do urzędników policyjnych i zranił wachmistrza. Prócz rewolweru urobiony był jeszcze w sztytel. Człowiek ten ma lat 20, 1,68 metrów, wysoki ciemno-blond włosy a ubrany był w szarą jupkę ciemne spodnie. Na nosie ma ranę, a prócz tego znajdują się na jego chustce od nosa, koszułki i jupce ślady krwi. Dotąd nie podobna jeszcze było zakonstawać jego osobistości, z początku bowiem twierdził, iż jest młynarczykiem, nazywa się Kieckebusch i pochodzi z Waleza, następnie Mudrach z Sommerfelde. W każdym razie jest to zbrodniarz bardzo niebezpieczny.

— * **Klasztor OO. Reformatorów** w Wejherowie, pisze Gazeta Toruńska, budynek przez sekularyzacya dawniejszą z majątku kościoła katolickiego na własność rządową zabrany, w którym przeciw dotąd Ojcowie komornym mieszkali, sprzedał fiskus miastu z tym obowiązkiem, aby na szkole użyty został. Zakonnicy wyprowadzają się więc od 1 kwietnia z starego klasztoru do własnego domu, który już sobie pobudowali. Danz. Ztg. obawia się z tego powodu zupełnie niepotrzebnie jakich zamieszek w mieście i daje do zrozumienia, że odpust coroczny na Złazczenie św. krzyża zamierzają Ojcowie odprawić o 4 tygodnie przedtę, coby, a raczej żeby wielkie tłumy sprowadzić do miasta na swoje przeprowadziny. Bajki, prześwity trybunału! Odpust będzie, jak być ma, a Ojcowie od szanownej Danzigerki nie potrzebują nauki; przeprowadzą się sobie cichutko i zwolna, a pp. zandarnom nie będzie fatygi, ani pp. korespondentom materyału do straszliwych opisów „Kleine Emente” omiły was tym razem!

— * **Manuskrypt Kopernika**, o którym już pisaliśmy jako o nowem odkryciu, pokazując się rzeczą i mniejszej wagi i wątpliwej autentyczności. Nie jest to dzieło jak Kopernikowego autorstwa, ale raczej książka w r. 1511 wydana, Ephemeridy przez Jana Stöffera. Na marginesach tej książki są rozmaite uwagi i zapiski, pisane ręką podobną do ręki Kopernika. Ze zaś zawierają notatki historyczne, astronomiczne, a nawet z życia Kopernika, że przytem ma się pokazywać z treści, iż jest pisał jakiś astronom w Frauenburgu mieszkający, zjadł wyniosłokowo, iż pisane własną ręką ks. Mikołaja, tóż bardziej że pochodzi z lat 1532—1539. Nam bo się dowody te zdają nie zupełnie wystarczające, a właśnie ta okoliczność, iż o życiu Kopernika tam mowa, czyni nam autentyczność podejrzaną. O własnym życiu przecież tak po luźnych notatkach, mianowicie marginesowych, z treścią dzieła związek mających, nikt się nie rozpina. Książkę tę dał dr. Strawie, dyrektor obserwatorium astronomicznego w Pulkowie pod Petersburgiem. On też doniósł o tem i o domysły swoim p. dr. L. Prowe tu w Toruniu dodając, że z Kazania książka do Petersburga się dostała, do Kazania zaś przewiózł ją ojciec jakiegoś profesora, a to z Niemiec, do których był jeździł. (Gaz. Tor.)

— * **P. Władysław Ordega**, rodak nasz w Paryżu mieszkający, mianowany został konsulem francuskim w Wrocławiu.

— * **Obraz Matejki „Kopernik”** ma przejść na własność krakowskiej akademii nauk za 12,000 kr. Zebraniem tej sumy, której trzecia część już jest złożona, zajmuje się Piotr hr. Mozyński przez subskrypcyę. — Niemiecki komitet toruński i jakiś obokrajowy przedsiębiorca ofiarowali Matejce za ten obraz 15,000 kr.

— * **Ślub**. W Krakowie d. 20 marca odbył się w kościele OO. Karmelitów na Piaskach ślub panny Lucyny Siemieńskiej,

o córki Lucy i Ludwiki z hr. Potockich Siemieńskich z p. Piotrem Wilczyńskim, obywatel z Ukrainy.

— * **Pewna liczba panów** galicyjskich z hr. Goluchowskim, namiestnikiem Galicji, zamierza nabyć obraz Brandta: Odsiecz Wiednia i oharować go, jako podarek ślubny, arekścieżnice Gizele. Cena tego obrazu 25 tysięcy złr. Czyż nie lepiej, jak to projektował nasz korespondent, użycie te uroczystości fundując za składek stypendium dla biednych dziewcząt. Stałoby się tym sposobem zadosek lojalności, a biedni by skorzystali.

— * **P. Hoffmann**, dyrektor operetki krakowskiej, Zakrzewski artysta i p. Kwieciński artystka, ponownie przyjęli zostali do składu towarzystwa dramatycznego krakowskiego.

— * **W dzień imienia p. Józefa Ryehtera** p. Kozłan wyprawił mu ucztę, na której, prócz kilku artystów i literatów, znajdowali się także p. Wacław Szymanowski, redaktor Kurjera Warszawskiego.

— * **Rzeźbiarz p. Gadomski** pracuje nad posągami w naturalnej wielkości z marmuru kararyjskiego, przedstawiającym Kopernika.

— * **Samobójstwa w armii austriackiej**. W roku 1870 podług wykazów wojskowego biura statystycznego było 243 wypadków samobójstwa pomiędzy żołnierzami armii austriackiej, a mianowicie odebrało sobie życie 16 oficerów, 92 podoficerów i 135 szeregowych. Powodem samobójstwa było u 41 osób bojaźń przed karą a u 10 niechęć do służby.

— * **Jakiś bliski krewny hr. Zichy**, obecnie ministra handlu, otrzymał od swojej żony telegram zupełnie niezrozumiały. Rozgniewany, zatelegrafował do żony swojej te słowa: „Lubo jakiś osioł telegrafował twój telegram niezrozumiały, wszelako odpowiadam” i t. d. Telegram ten został dosłownie przesłany, ale obok tego urzędnicy telegraficzni znieśli obojętne skargę do p. Szlavagego, ówczesnego ministra handlu, przy czym oprócz obrazu, za którą żądał zadośćuczynienia, okazali rekopis hrabiny bardzo nieczytelny i mocno przeciw pisowni grzeszący. Na takie argumenta p. Szlavy zapytał urzędnika skarżącego się: „Czy znasz pan przepis służbowy?” — „Doskonale.” — „Jak brzmi § 1?” — „Każda depeza uważana jest przez urzędnika jako tajemnica urzędowa.” — „A zatem, uważajcie Panowie i tę depezę jako tajemnicę urzędową.”

— * **Żydzi w Austrii**. Według wydanej świeżo statystyki przemieszkują w krajach przedlitawskich 822,220 żydów. W samym Wiedniu przebywa 40,339 z których 7867 należy do tubylców, a 32,473 do napływowych. W r. 1830 znajdowało się w Austrii 355,695 żydów; liczba ta wzrosła r. 1850 do 476,423, a r. 1870 do 820,000. Ludność przeto żydowska powiększyła się od roku 1830—69 w przecięciu o 3:35 pr., podczas gdy ludność chrześcijańska w latach 1830—50 tylko o 0:62 pr., w latach 1850—70 o 0:81 pr., a w całym peryodycie od r. 1830—70 tylko o 0:76 pr. Wzrost przeto ludności żydowskiej jest pięć razy tak wielkim, co ludności chrześcijańskiej. W G. liicy przypada jeden żyd na 9 mieszkańców, w Bukowinie 1 na 11, w Wiedniu 1 na 15, w Czechach 1 na 57, w Włoszech 1 na 1060, w Karyntyi 1 na 15,291, a w Krainie na 21,058 mieszkańców. W przecięciu przeto przypada w Austrii jeden Izraelita na 25 mieszkańców. Gorzej jest w Węgrzech, bo tutaj jeden Izraelita przypada na 22 mieszkańców. Żydzi nie odznaczają się, jak wiadomo, duchem wojowniczym i niedoścignięni są w wynajdywaniu środków, gdy idzie o uwolnienie się od zasłaniania pierściami własnymi ojczyzny. Temu to przypisać należy, że w wojsku austriackim na 100 żołnierzy zaledwie 3 znajdujemy wyznania Mojżeszowego. Co do ilości ludności żydowskiej to w tej mierze Austria trzecią w Europie zajmuje miejsce. Pierwsze należy się Królestwu Polskiemu, gdzie na 7 mieszkańców jeden przypada Izraelita, drugie Rumunii (1:19) a za Rumunią idzie, jak rzekliśmy, Austria. Nawiasem powiemy przy tej sposobności, że w Państwie niemieckim stosunek ludności żydowskiej do chrześcijańskiej ma się jak 1:84.

— * **W Radomiu** umarł ks. Paweł Stopiński, b. prowincjał ks. Reformatorów.

— * **Flocie rosyjskiej** na morzu Bałtyckim, według wieści Pet. Wied., rozkazano by wszystkie, statki były w zupełnej gotowości na 29 kwietnia, a to z powodu oczekiwanego przyjazdu cesarza niemieckiego.

— * **Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych** w Królestwie Polskim. D. 20 bm. w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych odbyły się roczne wybory na członków do komitetu tej instytucji. Większością głosów wybrani zostali, z artystów: pp. Wojciech Gerson, Rafał Hadziewicz Teodor Rygiel Edward Giechociński, Aleksander Lesser, Antoni Murzynowski, z grona miłośników sztuk pięknych: — Stanisław hr. Kossakowski, Kalikst Potkański, Epstein Mieczysław, Roman Wierzejski, Gustaw Findeisen, Władysław Lubieński — do delegacji rachunkowej wybrani zostali: pp. Karol Dejke, Julian Czajkowski, Ludwik Jenike. Następnie na naradzie komitetu Stan. hr. Kossakowski wybrany został na wice-prezesa, a Rygiel na kasyera Towarzystwa.

— * **Wielki capstrzyk**. Gołos powiada, że podczas bytności cesarza niemieckiego Wilhelma w Petersburgu ma być wyprawiony wielki capstrzyk, w którym uczestniczyć będą wszystkie chóry muzyki, trębace i doborze wojsk konsystujących w Petersburgu i jego okolicy. W roku zeszłym w Berlinie brało udział w podobnym capstrzyku około 1,100 osób, w Petersburgu zaś weźmie około 1,500.

— * **Teatr rosyjski w Wiedniu**. Według wiadomości Odesk. Wiestiika hrabia Markow, który w zaprzeczonym roku urządził teatr ludowy w gmachu cyrkowym w Odessie, obecnie udał się do Wiednia w cele urzędowania tam wspólnie z księciem Obolskim rosyjskiego teatru podczas wystawy, ażeby tym sposobem zaznajomić zwiedzających wystawę z narodem rosyjskim, z jego charakterem, ubiorem, pieśniami, tańcami i z osobami historycznymi. Przedsiębiorcy mają zamiar w repertuarze swym umieścić najlepszy wybór sztuk, i w tym celu angażują pierwszorzędnych artystów z Moskwy i Petersburga.

— * **Spadek Napoleona III.** wynosi podług zapewnień Pall Mall Gazette w majątku ruchomym 1,200,000 funt. szterl. Przypada on w całości ekscesarzowej Eugonii. Synowi pozostawił w spadku koronę cesarską!

— * **Nowe czasopismo ruskie** we Lwowie. — Kilku obywateli dobrej woli zamierza założyć ruskie czasopismo polityczne, któreby zneutralizowało zgnębny wpływ moskiewskiego Słowa i stało na straży trwałej zgody i solidarności naszych Rusinów z Polakami.

— * **W Wiedniu** umarł dr. Franciszek Matejko, docent bibliografii przy uniwersytecie Jagiellońskim, kustosz biblioteki i członkiem Towarzystwa naukowego. Był to brat artysty, w słowniastych literaturach bardzo obczany, i usilny pracownik; wiele prac jego ogłasza „Biblioteka Warszawska.”

— * **Hr. Ksawery Branicki** pojechał się w Paryżu z wzięciem małżeńskim z p. Pelagii Rembielińskiej.

— * **W Paryżu** przygotowują w tym roku obchód na cześć Moliera. Pani Modrzejewska została jako reprezentantka artystek polskich na takowy zaproszona, zapewne jednak i inne jeszcze u nas osoby otrzymają zaproszenia.

— * **Strassburger**, profesor uniwersytetu jenańskiego — Warszawianin — znany zaszczytnie z prac naukowych, wybrał się z prof. Häcklem do Kairu w celach naukowych.

— * **W sali Herza w Paryżu** w d. 14 marca występować miała w koncercie panna Amelia Majdrowiczówna z Krakowa. W dniu zaś 24 b. m. daje w tejże sali koncert p. Wojciech Sowicki.

— * **Kompozytor Kowski** ogłosił w Paryżu trzy nowe utwory: Les Cuirassiers de Reichshoffen, Menuet de Marie Leczycyńska i Invitation à Polonoise.

— * **Oryginalny urząd** istnieje w Paryżu, a dostojnik, który go zajmuje, dźwiga tytuł „Generalnego Inspektora Cmentarzy.” Ten reprezentant władzy ma pomiędzy innymi poruczone sobie zadanie czuwania ustawicznie nad tem, aby napisy nagrobkowe dla zmarłych przez ich krewnych czy spadkobierców układane nie sprzeciwiały się zdrowemu rozsądkowi, i w danym razie powinien je albo sam zmieniać, jeśli krewni nieuboszyka nie usłuchają wezwania, albo też wprost usuwać. Jeden z dzienników paryskich podaje kilka ciekawych próbek takich nagrobkowych elukubracji, jak np.: 1. „Tu spoczywa N. N. rażony piorunem w objęciach swej żony.” 2. „Tu leży X zmarły w 75-tych wiosnie życia. Niebo ma jednego anioła więcej.” 3. „Tu spoczywają zwłoki panny X. Była już aniołem na ziemi, czemu więc będzie w niebie?” 4. „Tu spoczywa zmarły w kwiecie wieku N. oplakiwany ciągle przez nieutuloną w żalu matkę i sędziwego ojca. Uwaga. Życzeniem jest rodziny, aby w tym oplakiwaniu matka była wspomniana, a po niej dopiero ojciec.” 5. „Tu leży zwłoki X. X zmarłego w wieku lat 3 mies. 2. Całe jego życie było ciągłym pasmem ofiar i poświęceń.” Poieważ autorowie podobnych napisów z całą powagą je układali i ani im na myśl przyszło żartować sobie z nieboszyków, zatem p. generalny inspektor cmentarzy musi się niemało z nimi nakłócić, nim przekaże ich o potrzebie zmiany.

— * **Podróż balonem z Ameryki do Europy**. — Amerykański aeronauta dr. Donaldron, zamieszka w lecie b. r. odbyć podróż w wielkim balonie z Ameryki do Irlandyi. Balon ważyć będzie 9000 funtów, zawierać będzie 268,000 stopniów gazu, elektryczny przyrząd do oświetlenia i t. d. Prof. Donaldron spodziewa się, że podróż tą odbędzie w 17 50 godzin.

— * **Kalendarz**. Jutro we wtorek dnia 25 marca Związanie N. M. P., w kalendarz słowiański Wyczasława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 54, zachód o godzinie 6 minut 20.

Dnia 25 marca 1340 śmierć Bolesława Mazura, ostatniego księcia halickiego. — 1683 hoid Fryderyka, księcia kurlandzkiego.

go. — 1691 królowie Jakób zaślubia Jadwigę Reun. — 1831 powstanie Żmudzi.

— **Pojutrze** w środę dnia 26 marca Teodozjusza; w kalendarzu słowiańskim Świętoboj.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 52, zachód o godzinie 6 minut 22.

Dnia 26 marca 1471 Władysław Jagiellończyk obrany królem czeskim. — 1657 traktat zaczepny i odporny z cesarzem Austrii. — 1848 przybycie do Poznania uwolnionych w Berlinie Polaków.

(m) **Śrem**, 30 marca. (Ogień. — Podatki). W środę dnia 12 bm. spalił się w Łucinach stodoła, napelniona zbożem. Pożar wybuchł z rana, w czasie kiedy zboże omiacało młocarnią za pomocą stojącej na dworze lokomobili. Prawdopodobnie iskra dostała się z lokomobili na szczyt stodoły, gdyż stodoła od wierzchu palić się zaczęła, i to tak nagle, że nie zdolano wyratować młocarni. Powstała skutkiem pożaru szkoda wynosi przeszło 4000 tal. Zboże i budynek były zabezpieczone.

Siedm miasteczek naszego powiatu płaci w bieżącym roku 770 tal. 19 sgr. podatku gruntowego, 2237 tal. 7 sgr. podatku budynkowego i 8050 tal. podatku klasycznego i dochodowego, czyli ogółem 11057 tal. 26 tal. podatków rządowych. Największy podatek gruntowy opłaca Bnin, bo 175 tal., potem Kórnik 168 tal. 12 sgr. i Śrem 163 tal. 25 sgr., a najmniejszy Książ, bo tylko 19 talarów 29 sgr. Największy podatek budynkowy opłaca Śrem, bo 1176 tal. 1 sgr., a potem Kórnik 323 tal. 22 sgr., a najniższy Bnin, bo tylko 183 tal. 4 sgr. Największy podatek klasyczny i dochodowy w kwocie 4140 tal. przypada na Śrem, a potem na Kórnik w kwocie 1876 tal., a najniższy w kwocie 320 tal. na Bnin. Z dominiów naszego powiatu opłaca najwięcej podatków rządowych w kwocie 2242 tal. 24 sgr. procent Bniński, potem w kwocie 887 tal. 21 sgr. Rogalin, 859 tal. Jezewo, 744 tal. 23 sgr. Mechlín, 616 tal. 26 sgr. Szoldry, 588 tal. 19 sgr. Szymanowo, 557 tal. 13 sgr. Melch, 536 tal. 11 sgr. Kadzowo, a najniżni bo 156 tal. Baranowo, 131 tal. Dobczyn, 102 tal. Brzostownia, 83 tal. Puculowo, 95 tal. Zawory. Prócz tego ma powiat do złożenia 18,390 tal. 10 sgr. 9 fen. podatków powiatowo-komunalnych, tak że do talara podatków sądowych przypada 10 sgr. 1 fen. czyli przeszło 33 1/4 podatków powiatowo-komunalnych.

Milosław, 13 marca 1873. (Spóźnione). Walne Zgromadzenie, według uchwały na wspólnym posiedzeniu Dyrekcji i Zarządu dnia 3 grudnia 1872 zapadł, na dzień 30 tegoż miesiąca przez pisma publiczne i przez osobny okólnik do członków miejscowych wydany zwołane, zgalił prez dyrektora X. Tułodzieckiego. Nim przystąpiono do dalszych czynności, wnosił prezes, aby pamięć najznakomitszego członka Spółki tułuskiej ogólnego sp. Seweryna Mielińskiego uczcić, a pewien ogólny i bezzwrotny przychyla się do wniosku niniejszego, prosił przez powstanie wyrazić żal i boleść ze straty tak dotkliwej.

Według ustaw jest przewodniczącym na walnem zgromadzeniu prez dyrektora; jeśli zgromadzenie kogo innego mieć sobie zyczy, niechaj oświadczyć zechce. Obecni oświadczyli, ażeby dzisiejszemu zebraniu według ustaw prez dyrektora przewodniczyć.

Przewodniczący, zaprosił p. Stanisława Wroniewicza na trzymającego pióro, oznajmił zgromadzeniu, że porządek dzienny ogłoszony był w Dzienniku Poznańskim, w Przyjacielu Ludu i w okólniku do członków miejscowych wydany.

A. Sprawozdanie roczne Dyrekcji:

1. Dyrekcja w roku ubiegającym odbyła razem z Zarządem posiedzenie wspólne 15, na których nowych członków do Spółki przyjęto w liczbie 62, przy czem z chlubą zaważyli należy, że mianowicie wiościan coraz więcej zaufanie do Spółki n. biorą, i licznie się do niej zapisują. Członków w r. 1872 było ogółem 224; z tych wyklucono 2, wystąpiło 3, ubyło zatem 5; pozostała o więc obecnie 219. Z tych było na dzisiejszém Walnem Zgromadzeniu obecnych 122.

2. Na posiedzeniu wspólnem dnia 20 lutego 1872 uchwalono ustanowienie meżów zaufania w tym celu, aby wpływem swoim Spółkę naszą popierali, członków jej przynajmniej, o zgłaszających się na członków Spółki i o żądających pożyczki a mianowicie o podanych przez nich poręczycielach zaopiniowali i w ogóle pomiędzy dyrektora i zarządem a członkami Spółki pośredniczyli. Instrukcje dla tychże meżów zaufania już są uchwalone i wygotowane; i, jeśli walne zgromadzenie na nie przyzwoli, mogą być zaraz rozesłane. Meżów zaufania, których dyrekcja wspólnie z zarządem wybrała, przedstawili prez walnemu Zgromadzeniu, które się na to zgodziło. — Na temże posiedzeniu uchwalono podwyższenie pensyi dla woznego Spółki z 12 tal. na 24 talary.

3. Na posiedzeniu wspólnem dnia 2 lipca, wybrano dwóch delegatów od Spółki tułuskiej na zgromadzenie Związku Spółek Zarobkowych Polskich, które się w Poznaniu dnia 6 października odbyło, i to: p. Skóraczewskiego i X. Tułodzieckiego.

4. Na posiedzeniu wspólnem dnia 27 sierpnia podano projekt nabycia przez Spółkę kamienicy wraz z destylacją od kupca Leichtentritta, który sam tego życzył, i wydelegowano 3 członków z dyrektora i Zarządu celem porozumienia się z Leichtentrittem o warunkach sprzedaży; lecz na posiedzeniu dnia 3 września odstąpiono od tego projektu z uwagi na to, że tymczasowo kasa nasza w kupna jeszcze się wadawa nie może.

5. Na posiedzeniu wspólnem dnia 22 września przedstawił przewodniczący w zarządzie p. Skóraczewski formularze do wniosków dla meżów zaufania; takowe przyjęto i uchwalono, aby je w kilkadziesiąt egzemplarzach zacząć wydrukować.

6. Na posiedzeniu wspólnem dnia 12 listopada zdali sprawę delegaci na zgromadzenie Związku Spółek Zarobkowych Polskich z obrad tegoż zgromadzenia, a mianowicie, że patronem Spółek obrano X. Samarzewskiego z Środy, meżów wiecie dla Spółek zaśnuzłowne, nadzwyczaj czynnego i gorliwego, że uchwalono 3% od czystego zysku do komitetu głównego związku Spółek opłacać, i że przyszłe zgromadzenie Związku w r. 1873 w Bydgoszy odbędzie się.

7. Na posiedzeniu wspólnem dnia 3 grudnia uchwalono słuszne wynagrodzenie tutejszemu Towarzystwu Przemysłowemu za użycie jego lokalu na posiedzenia wszystkie i walne zgromadzenia aż do 1 lipca 1873 roku w ilości 8 talarów.

8. Na posiedzeniu osobnem dnia 17 grudnia uchwalila dyrekcja podział wynagrodzenia 1/4% od kapitału obrotowego według uchwały walnego zgromadzenia z dnia 31 stycznia 1872 roku pomiędzy członków Zarządu w ten sposób:

a. dla przewodniczącego 3/12, b. dla kasyera 3/12, c. dla kontrolera 3/12, d. dla radnego i protokulisty 1/12, e. dla radnego drugiego 1/12.

9. Tegoż samego dnia na wspólnem posiedzeniu uchwalono zakupno szafy żelaznej dla kasyera a skrzynki mocno okutej dla kontrolera i polecono członkom dyrekcji pp. Czarezyńskiemu i Nowakowskiemu tén zakupnem zająć się.

10. Na posiedzeniu wspólnem z dnia 28 grudnia odbyła dyrekcja ściągła rewizyę ksiąg kasowych, ksiąg kontrolerskich, kwitów rozchodowych, wksi i pozostałości w kasie, która zgodnie z księgami kasowemi wynosiła:

a. w weksłach 20,396 tal. 7 sgr. 4 fen. b. w gotówce 14 tal. 10 sgr. 5 fen. c. markami pocztowemi 28 „ „ „ d. na zaliczkach procesowych 1 „ 18 „ „

Razem 20,413 tal. 3 sgr. 9 fen.

Rewizya ta wykazała, że wszystko w największym znajduje się porządku. — Stosownie do ustaw przewodniczący w zarządzie co miesiąc odbywał rewizyę ksiąg rachunkowych i kasy i takową podpisem swoim każdorazowo zaznaczał. — Prócz tego i patron związku spółek X. Samarzewski odbył ściągła rewizyę tutejszej kasy i jej ksiąg, kwitów i wksi na dniu 20 października; jego sprawozdanie z tej rewizy daje jak najchlebniejszą świadectwo działania i czynności Zarządu Spółki tutejszej. Choć takowe i w pismach publicznych było już ogłoszone, to jednakowoż prez przedstawili je i przeczytał Walnemu Zgromadzeniu, które z niego przekonać się mogło, jakie wnioski patron do jego uchwały podaje.

B. Sprawozdanie Zarządu.

Na wezwanie prezesa zdał Zarząd sprawę z swoich czynności, a mianowicie z obrotu kasowego, który w roku tym był następujący:

Obrot ogólny.

Dochód.

1. Fundusz żelazny	528 tal. 13 sgr. 1 fen.
2. Składki członków	2,952 „ 14 „ 5 „
3. % od wziętych na wksle pożyczek	1,932 „ 7 „ 8 „
4. Zwrot pieniędzy wziętych na wksle	26,492 „ 22 „ 8 „

Razem 20,413 tal. 3 sgr. 9 fen.

Na wezwanie prezesa zdał Zarząd sprawę z swoich czynności, a mianowicie z obrotu kasowego, który w roku tym był następujący:

Obrot ogólny.

Dochód.

1. Fundusz żelazny	528 tal. 13 sgr. 1 fen.
2. Składki członków	2,952 „ 14 „ 5 „
3. % od wziętych na wksle pożyczek	1,932 „ 7 „ 8 „
4. Zwrot pieniędzy wziętych na wksle	26,492 „ 22 „ 8 „

5. Złożone depozyta	20,547 „ 15 „
6. Nabyte przez Towarzystwo pożyczki	16,325 „ — „
7. Zwrot zaliczek procesowych	28 „ 23 „
8. Zwrot kosztów administracji	— „ 12 „
Suma	68,807 tal. 18 sgr.
Rozchód.	
1. Zwrot składek członków	38 tal. 7 sgr.
2. Dywidenda za r. 1871 i 1872	556 „ 1 „
3. Udzielone pożyczki	46,889 „ — „
4. Zwrot depozytów	7,602 „ 2 „
5. % od depozytów	713 „ 11 „
6. Zwrot nabytych pożyczek	12,300 „ — „
7. % od tychże pożyczek	258 „ 15 „
8. Zaliczki procesowe	30 „ 11 „</

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 24 marca:

BAZAR. Hr. Poniński z Dominowa, Chłapowski St. z Szóldr. Skarżyński i Sokolnicki z Królestwa Polskiego, Wesołowski z Żoną z Żernik, dr. Szuldrzyński z Siernik, Zakrzewski z Osieka, dr. Szuldrzyński z Lubasza, pani Stableska z córka z Wilkowa, Wolniewicz z żoną z Dembieca, hr. Mycielski z Smogorzewa.

HOTEL FRANCUSKI. Hrabia Witold Potocki z Chrzastowa w Królestwie Polskim, pani Modlińska z Walentynowa, Brannek z Zielnik, Dziembowski z Rozakowa, Arendt z Dobieszewa, dr. Wilkoński z Rombina, Taczanowski z Choryni, Szewiński z Janówca, Moszczeński z Wiatrowa, Trampczyński z Kwileza, Rekowski z Pietrzykowa, Radowski z Krzeszów.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Gdańsk, 22 marca. Temperatura w pierwszych dniach była wilgotna i dżdżysta, w końcu tygodnia małe przymrozki. Wiatr północny.

Lepsze usposobienie w handlu zbożowym, które już w przeszłym tygodniu na wszystkich ważniejszych targach europejskich wzięło górę, utrzymało się wprawdzie i w tym tygodniu, ceny jednakże nigdzie podwyższenia nie osiągnęły.

W Anglii, pomimo że skargi rolników na ustawiczne dezerce, opóźniające o wiele zasiewy, są powszechne, transakcje zbożowe nie wielkimi cieszyły się ożywieniem.

W Londynie, przy słabych dowozach krajowych i zagranicznych ceny zeszłotygodniowe bez znaczącej zmiany się utrzymały, natomiast Liverpool, skutkiem wielkich w tym tygodniu dowozów pszenicy kalifornijskiej ceny towaru białego zostały nieco byt zmniejszone, podczas gdy piękne gatunki czerwonej pszenicy amerykańskiej chętnie przez młynarzy nabywane, będąc mniej obciążone, osiągały pełne ceny zeszłotygodniowe.

W Francji partya hauserów w zaciętej z baizystami walce. Zapaśnicy dotychczas trzymają się dzielnie, a ponieważ w jednym dniu ustąpić nie chcą, i szala zwycięstwa raz na to, to znów na ową przechyla się stronę, trudno jeszcze przewidzieć, kto z obu wyjdzie zwycięsko. Hauserzy korzystając z słabych dowozów, spowodowanych po części i robotami polnymi, podnoszą codziennie swe żądania, młynarze jednak, nie mogąc żadnych, szczególnie na towarze wyborowym, uzyskać ustępstw, tyle tylko zakupują, ile im niezbędnie potrzeba.

Belgia, poczyniwszy w ostatnim czasie dość znaczne zakupy w Anglii i krajach nadbałtyckich, potrzeby swe na czas dość długi zaspokoiła i bardzo biernie obecnie się zachowuje.

Targi nasze żadnej wybitnej w tym tygodniu nie miały tendencji, i ceny stosownie do obfitości dowozów i potrzeb kupujących nierzadko podlegały fluktuacyom. Depesze zagraniczne, mianowicie z Anglii, stereotypowy już frazes ustawicznie powtarzające, że pszenica nadbałtycka z powodu wygóro-

wanych żądań przez konsumpcyjną i spekulacyjną zaniebdana, do ożywienia targów przyczynić się nie były w stanie.

Pokup wszelkich gatunków pszenicy po cenach mniej więcej zeszłotygodniowych był spokojny, z wyjątkiem tylko pszenicy czerwonej, która, słabo będąc dowożoną, po cenach do 1 tal. od zeszłej soboty wyższych, poszukiwaną była przez kilku znaczących naszych eksporterów, którzy takową dawniej jeszcze w większej ilości do Belgii zakontraktowali.

Żyto żądane tylko dla potrzeb konsumpcyjnej, bez znaczącej zmiany.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 850, żyta ton 220. Płacono za 2000 funt. wag. cel. czyli jedną tonę.

	wag. hol.	tal.	tal. sgr. fen.	tal. sgr. fen.
Pszen. białej.	125-130	84-86	3 17	3 19 6
" wys. pstr. szkl.	126-129	83-84	3 16	3 17 6
" jasno pstrój	124-128	81-83	3 14	3 16 6
" pstrój	122-127	77-80	3 8	3 12
" czerwonej	126-131	79-82	3 11	3 14 6
Żyta krajowego	120-124	52-54	2 4	2 6 6
Jęczm. dwurzędowego	109-115	46-50	1 19 6	1 24
Grochu białego podł. gat.	40-43	1 24	1 28	

Aleksander Makowski i Sp.

Giełda poznańska 24 marca.

Żyto: cena regulacyjna 52½ — na marzec 52½, — marzec-kwiecień — na wiosnę 52½, — kwiecień-maj 53½, — maj-czerwiec 54½, — czerw.-lipiec 54½.

Okowita: cena regulacyjna 17½, — na marzec 17½, — na kwiecień 17½, — na maj 17½, — czerw.-lipiec 18, — lipiec 18½, — sierpień 18½.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dn. 21 marca 1873 roku.	Ceny.		
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.
Pszenicy pięknej, szefel po 42 kil.	3 15	3 12	3 9
średniej	3 5	3 3	2 6
pośledn.	2 27	2 27	2 25
Żyta ciężkiego	40	2 5	2 4
średniego	2 3	2 3	2 2
pośledn.	2 1	2 1	1 3
Jęczmienia wielk.	37	1 27	1 20
drobn.	1 26	1 22	1 20
Owsa	25	1 7	1 3
Grochu do gotowan.	45	2 2	2 1
Grochu na paszę	1 27	1 26	1 25
Rzepak zimowy	37		
Rzepiku zimowego			
Rzepiku latoowego			
Tatarki	35		
Kartofli	50		
Wyki	45		
Lubinu żółt.	45		
niebiesk.			
Konieczny czerw. cent. po 50 kilo.	15	14	13
Konieczny biały	16	14	12

* **Maka.** Berlin, 22 marca. Pszenka nro. 0. 11½ — tal. No. 0 i 1 10½, rżana No. 0 8½ — Nr. 0 i 1 7½.

Giełda wrocławska, 22 marca.

Konieczna czerwona: piękne gatunki żąd.: poślednia 10-11, śred. 11½-12½, piękna 13-14, wys. piękna 14-15, 15-16, 16-17, wysoko-piękna 19-20½ tal.

Konieczna biała: pośled. 10-12, śred. 13-15, piękna 16-18, wysoko-piękna 19-20½ tal.

Żyto: per 1000 kilo stałe; na marzec 56½ żąd. kwiecień-maj 56½ plac. maj-czerwiec 56½ żąd. i pl., czerw.-lipiec 56½, wrzesień-październik 52½ pl.

Pszenica: per 1000 kil. na marzec 85 żądano.

Jęczmień: per 1000 kilo na marzec 52 tal. pl.

Owies: per 1000 kilo, na marzec 42½ tal. pl. kwiecień-maj 43½ tal. żąd. i plac.

Rzepak: per 1000 kilo na marzec 98 żąd. na wrzesień-październik 98 żąd., 98 tal. plac.

Rzepak na wrzes.-paźdz. 95 żąd. 93 pl.

Olej rzepakowy per 100 kilo ceny mało zmienione; w miejscu 21½ tal. żądano, na marzec i marzec-kwiecień 21½ żąd., kwiecień-maj 21½ pl. i żądano, wrzesień-październik 21½ tal. żąd.

Okowita za 100 litrów i 100 % w miejscu 17½ tal. żąd., 17½ pl.; na marzec 17½ żąd. i plac. kwiecień-maj 17½ maj-czerwiec 17½, czerw.-lipiec 18½, lipiec-sierpień 18½ tal. plac.

Na targu

W tal. sgr. i fen per 100 kilogramów	W tal. sgr. i fen per 100 kilogramów	W tal. sgr. i fen per 100 kilogramów	W tal. sgr. i fen per 100 kilogramów
Pszenica biała	8 24	8 2	6 20
" żółta	8 3	7 24	6 18
Żyto	6	5 24	5 11
Jęczmień	5 12	5 6	4 24
Owies	4 13	4 7	4 5
Groch	5 10	4 25	4 15
Rzepak	9 25	6 10	8 20
Rzepak zimowy	8 20	8 5	7 10

Giełda berlińska, 22 marca.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 79-89 talar. wedle gat. żąd.; żółta 80-82 tal. z kolei plac.; na luty-marz. —, kwiecień-maj 85½, maj-czerwiec 85½, czerw.-lipiec 85½ tal. plac.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 55-59 tal. wedle gat. żąd. rosyjskie 54½, krajowe 56½, poślednie 54½ tal. z kolei plac.; na luty-marzec — na wiosnę 55½, maj-czerwiec 55½-55, czerw.-lipiec 54½ tal. pl.

Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 48-62 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 39-49 tal. wedle gatunku żąd.; czeski 42-46 pomorski 45-47 tal. z kolei plac.; na luty-marzec — na wiosnę 45 maj-czerwiec 45½ plac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 47-54 tal., na paszę 42-45 talarów.

Olej rzepakowy per 100 kilo w miejscu 21½ pl.; na luty-marzec i marzec-kwiecień 21½-21 kwiecień-maj 21½, wrzesień-październik 21 tal. pl.

Olej lniań per 100 kilo w miejscu 25½ tal.

Olęj skalny per 100 kilo w miejscu 14 tal. Okowita per 100 kilo a 100% = 10,000% w miejscu bez beczki 18 tal. plac. na luty-marzec i marzec-kwiecień 18 talarów 7 sbr., kwiecień-maj 18 tal. 8-10 sbr., maj-czerwiec 18 talarów 12-13 sbr., czerw.-lipiec 18 talarów 25-28 sbr. płacono.

Do zamknięcia Dziennika kursa telegraficznego nie nadeszły.

KORRESPONDENCYA REDAKCYI.

— Szanownych korespondentów naszych upraszamy, aby nam rachunki swoje kwartalne spieszenie przesyłać raczyli.

DZIENNIK MOD

Pismo dla Polek

wychodzi w Krakowie nakładem Juliusza Wildta pod Redakcją Władysława Sabowskiego.

Pismo to rzadkim w Dziennikarstwie naszym przykładem, od pierwszego pojawienia się zyskało powszechne uznanie, które mu dotąd bez przerwy towarzyszy i trwałe istnienie oraz ciągły rozwój w przyszłości zapewnia.

Oprócz treści poświęconej modom, zawierającej w każdym numerze kilkadziesiąt drzeworytów z wyczerpującym opisem oraz rycin kolorowanych paryskie i wielkie tablice wzorów haftu, krojów i t. p. Dziennik mod zawiera obszerną bardzo starannie redagowaną część literacką, przeznaczoną głównie dla kobiet, do której najulubieńsi pisarze przysyłali swe współpracownictwo.

W dziale powieściowym, w ciągu I półroczu umieszczone były powieści oryginalne Pauliny Wilkońskiej, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego i Włodłoga Skiby oraz tłumaczone Maurycego Jokaja i Włodława Halka.

Przedpłata na Dziennik mod wraz z przesyłką wynosi: z rycinami kolor. kwartalnie 3 złr. (2 tal.) bez rycin kolorowanych kwartalnie 2 złr. (1 tal. 10 sgr.)

po tejsze cenie nabyć można komplety zeszłych kwartałów.

Prenumeratę można w Administracji Dziennika mod w Krakowie ul. Grodzka l. 69. — oraz we wszystkich księgarniach i urzędach pocztowych tak w kraju jak i zagranicą.

Numerów okazowe posyłają się na żądanie.



Jako najtańszy niewątpliwie, najpożyteczniejszy i najwięcej zajmujący dziennik europejski może gorąco być polecony „Berliner Kapitalist, Verlosungsblatt und Börsenzeitung.“ Dziennik ten wychodzi 3 razy na tydzień, podaje kompletny codzienny kurs giełdy berlińskiej (która, jak wiadomo, stała się punktem środkowym europejskiego targu pieniężnego), wszystkie wiadomości giełdowe w formie najniezależniejszej, wiele anegdot, male nowelle, rozmaite baraszkii itd., daje abonentom swoim za przesłaniem koperty frankowanej, w adres zaopatrzonej bezpłatnie piśmiennicze rady w sprawach dotyczących kapitałów (nie jednym lub dwoma wierszami w drukowanym skrzynce do listów dziennika) i kosztuje na cały kwartał tylko 10 srebrników!! Wy- padłoby więc na próbę abonentów na jeden kwartał, 10 srebrników to przecież nie majątek, a każdy zdumienie się nad bogactwem treści. Każdy urząd pocztowy przyjmuje prenumeratę, należy wszelkie rychło abonentów, gdyż wielki napływ zamówień wyczerpuje zwykły nakład mimo znacznej jego wysokości.

Donoszę niniejszem o nadejściu wszelkich nowości w artykułach męzkich na nadchodzący sezon.

Wilhelmowski plac Nr. 10.

Urbaniewicz.

(12)

(1445)

Świeżego łososa, sędacza morskogo, łososa wędzonego roz- syła jak najtańiej (1454)

P. Werner, Gdańsk, handel ryb.

Mieszkam teraz przy Gołębięj ul. pod Nr. 9. Czajkowska, akuszerka.

(1668)

(1675)

(1676)

(1677)

(1678)

(1679)

(1680)

(1681)

(1682)

(1683)

(1684)

(1685)

(1686)

(1687)

(1688)

(1689)

(1690)

(1691)

(1692)

(1693)

(1694)

(1695)

(1696)

(1697)

(1698)

(1699)

Dla jadących na wystawę wiedeńską.

W najzdrowszej części miasta, Theresianum Gasse, tuż obok kolei konnej, prowadzącej na plac Wystawy, są do wynajęcia dwa sypialne pokoje z pięcioma łózkami o podwójnych materacach i z porządną pościelą, za opłatą stu reńskich tygodniowo. W cenę tę włączona już usługa, jako też dwa razy na dzień herbata zastawiana w osobnym pokoju. Usługa polska. W razie żądania może być dodany za opłatą pięćdziesięciu reńskich tygodniowo salon z fortepianem i z balkonem, z którego widok na cały Wiedeń i okolice. (1658)

Zamówienia oznaczające dzień przybycia jako też długość zamierzonego pobytu wypada przysłać jak najwcześniej, dołączając dziesięć reńskich zatkatu, pod adresem: Bielański, Theresianum Gasse 17 Wien.

W księgarni J. K. Żupańskiego wyszła:

II-ga część

Elementarza obrazkowego

przez Brzeskiego

z 400 obrazkami. Cena 10 sgr.

I-sza część tego Elementarza dawniej wyszła kosztując z 100 obrazkami 5 sgr.

Biorącym 2 części razem cena stanowi się 12 sgr. (1025)

(1025)

(1026)

(1027)

(1028)

(1029)

(1030)

(1031)

(1032)

(1033)

(1034)

(1035)

(1036)

(1037)

(1038)

(1039)

(1040)

(1041)

(1042)

(1043)

(1044)

(1045)

(1046)

(1047)

(1048)

(1049)

(1050)

(1051)

(1052)

(1053)

(1054)

(1055)

(1056)

(1057)

(1058)

(1059)

(1060)

(1061)

Firanki

tiulowe, mullowe, z gazy i gazy nicianej poleca w największym wyborze po uderzająco tanich cenach

Leopold Basch.

57. Rynek 57.

(1676)

(1677)

(1678)

(1679)

(1680)

(1681)

(1682)

(1683)

(1684)

(1685)

(1686)

(1687)

(1688)

(1689)

(1690)

(1691)

(1692)

(1693)

(1694)

(1695)

(1696)

(1697)

(1698)

(1699)

(1700)

(1701)

(1702)

(1703)

(1704)

(1705)

(1706)

(1707)

(1708)

(1709)

Walc pierścieniowe,
Siewniki do koniczyń,
Siewniki szerokokładowe do zboża
Pumpy latuchowe,
Wielkie pompy dubeltowe,
Cylindry do sortowania kartofli,
Maszyny do wydobycia torfu
leżarnia i fabryka maszyn
N. Urbanowski & Comp.

PAPIER RIGOLLOT
Musztarda w liściach
do Sinapizmów
Przyjętych w szpitalach paryskich, w ambulanśkich i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej.
Przyjęta powyższe stanowią rekonią do doskonałości PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.
Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis, jak obok:
W Paryżu w fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26; w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza i w R. Barcikowskiego w Bazarze; w Krakowie w aptece pana Tranczyńskiego; w Lwowie w aptece p. Mikolascha.

Czemuż cierpieć?
Lamanie w kościach, ból w biodrach i krzyżu, migrenę, reumatyzm, stężyłość członków, żganie w boku, kurecz w nocy, leczenie gruntowne chociażby w rozpaczyliwych przypadkach za dokładnym opisem poprzednio użytych leków.
Karol Simon, Hydropata, wynalazca Fluidu i opartej na nim sztuki leczenia. — Leszno. (1227)
Na listy nielubiane nie odpowiada się.

HEMOROIDY
LECZA SIĘ SZYBKO I RĄDYKALNIE.
Bez niebezpieczeństwa wpe-
dzenia wewnątrz
przez użycie Figulek ze Scordium
Dra. LEBEL w Paryżu.
ica Lafayette, 113 — Cena 3 i 4 fr.
W Poznaniu u R. Barcikowskiego; w aptece p. Dra Mankiewicza; w Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kulak; w Krakowie w aptece p. Tranczyńskiego. — (119)

ASTMY
Duszność, chrypka, katarz zadawione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Burek antiasmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. [18]
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

Eau Tonique
(15)
P. DICQUEMARE,
chemika
w Paryżu i Rouen.
Wzbudza porost włosów.
Zapobiega siwiznie.
Splezia łupież z głowy.
Skład w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza i R. Barcikowskiego w Bazarze.

Olejek Tanninowy,
uznany jako doskonały środek na zachowanie włosów, powstrzymuje natychmiast wypadanie tychże i wywołuje szybko na łysych miejscach nowy porost. Flaszeczka po 12½ sgr. u H. Kirsten Wwy. Podg. ul. 14. (1292)

Co dopiero wyszło
32g. wyd.
znanej wszędzie i pouczającej książki:
Der persönliche Schutz
(Ochrona własnej osoby)
przez Laurentius'a. W opiecez. okładce.
Tysiącokrotnie doznana pomoc i uzdrowienie (doświadczano przez 20 lat!) w przypadkach osłabienia płci męskiej, skutkach nadwyrężenia przez onanię i wybrachach piciowych. — Zapisać można w każdej księgarni, jako też u samego autora, Hohestrasse, Lipsk. Cena 1 t. 10 sgr. (32)
Ubogim udzielać bezpłatnie, jeżeli się na mocy atestu ubóstwa wprost do mnie udadza.
Ostrzeżenie: w sposób zmyślony przed nastawianymi wycieczkami z tej książki — przed drobnymi bazgraniami i wychodzącymi pod tytułami „Jugendfreund“, „Selbsterhaltung“ i podobnymi, po wszystkich prawie gazetach w jarmaczny sposób obwieszczającymi, dla tego uważa wypada, aby nabyć prawdziwe wydanie:
Orig.-Ausgabe von Laurentius,
tom w okładce zawierający 232 stron z 60 anatom. obrazkami rytymi w stali, zaopatrzony w stempel z nazwiskiem autora.

REUMATYZM, Artyr., Nowralgia, Lizażje, zółt.
55 B. Sébastopol
DOZA POTRZEBNA DO PRZECYDZCZENIA
DOZA POTRZEBNA DO UTRZYMANIA
WOLNEGO STOLCA
PRZY JEDZENIU
ZDROWIE

Cygaretki indyjskie
(CANABIS INDICA)
PP. Grimault & Comp.,
Aptekarzy w Paryżu.
Wszelkie środki do dziś używane przeciw astm, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium.
Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a potwierzone we Francji przekonują, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadowolenia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszłom nerwowym, suchotom gardłowym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, nowralgii twarzy i bezsenności. (46)
Dostać można w Poznaniu w składzie materiałów aptecznych P. R. Barcikowskiego i w aptece Dr. Mankiewicza.

Obwieszczenie.
263cie przez państwo gwarantowane ciągnięcie pieniędzy.
Siódme i główne ciągnięcie wygranych rozpoczyna się już 30 kwietnia a kończy się 20 maja 1873, przypada zaś w nim na 50,600 losów 17,600 wygranych, 1 premia i 49,400 losów bezpłatnych w ogólnej sumie 1,553,440 tal., i to specjalnie premia na 60,000 tal., wygrana główna na 40,000 tal., wygrana na 30,000 tal., 1 na 20,000 tal., 1 na 16,000 tal., 1 na 12,000 tal., 1 na 8000 tal., 2 po 6000 tal., 4 po 4800 tal., 10 po 4000 tal., 10 po 3200 tal., 10 po 2400 tal., 30 po 2000 tal., 60 po 1200 tal., 120 po 800 tal., 250 wygranych po 400 tal., 300 po 200 tal., 308 po 80 tal., 26,400 po 44 tal. i 49,400 losów bezpłatnych po 2 tal. — Owa z 252 wygranych głównych (od 800 tal. w górę aż do 40,000 tal. włącznie), która na ostatku wyciągnięcia zostanie, otrzymuje także premię 60,000 tal., tak że najwyższa wygrana 100,000 talarów wynosić musi. — Właściciele losów pozostających w kole numerów na końcu tego siódmego ciągnięcia wygranych otrzymują los bezpłatny do następnego pierwszego ciągnięcia wygranych wartości wstawki niniejszego ciągnięcia, jeżeli nikt przytem próżną nie wychodzi ręka.
Wydane przez państwo oryginalne losy udziałowe po cenie planu 5 tal., 10 tal., 20 tal., i oryginalne całe losy po 40 tal. do tego siódmego i głównego ciągnięcia są do nabycia za wpłatą (asygnacją pocztową) lub zaliczką (postvorschuss) należytości u mnie, podpisanego pobórcy przy rychłym zamówieniu bezpośrednio, każdy mocodawca otrzymuje egzemplarz planu oryginalnego, który potwierdzi tylko co tu powiedziano. (1626)
Każdy interesant uwiadomiony zostanie natychmiast po wydaniu listy ciągnięć o przypadku na niego wygranej; premia i wygrane główne wypłacać przed terminem wypłaty, planem oznaczonym za małą prowizją osobieci wygrywającym, mniejsze wygrane dwa tygodnie po ukończeniu ciągnięć. Rozsyłka jednak losów bezpłatnych rozpoczyna się najdalej za tydzień po ukończeniu ciągnięcia, do zestawienia rezultatów ciągnięcia i dokładnem zarejestrowaniu w wszystkich księzkach. — Na szczegółowe zyczenia uwiadomiam o wygranych natychmiast telegrafem.
W obec ogromnych wygranych tego głównego ciągnięcia jest cena kupna losów oryginalnych bagatelą; obecny zapas losów rychło przeto będzie rozebrany, dla czego interes każdego reflektującego wymaga, aby się wcześniej zaopatrzył w żądany udział losu, gdyż krótko przed ciągnięciem losów po cenie planu z trudnością będzie można dostać. Udać się dla tego należy jak najspieszniej do koncesjonowanego pobórcy

Izaaka Weinberg w Hamburgu,
Hohe Bleichen 41.
P. S. Plany i każde objaśnienia dają na frankowane zapytanie bezpłatnie i franco.

GOŚCIEC i PODAGRA
leczą się we 24 godzin przez użycie **FIGULEK DR. LARTIGUE** uznane jako środek specyficzny przeciw tym dolegliwościom, które są za-
lecone przez najznakomitszych lekarzy francuzkich, jako to: PP. Chomel, Double, Velpeau, Lisfranc etc. (1845)
Skład główny w Paryżu w aptece Pelletier, rue Jacob 45, w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i w składzie mat. aptecz. p. R. Barcikowskiego w Bazarze.

ZDROJOWISKO SALZBRUNN w górach szląskich
Otwarcie sezonu dnia 1 maja, koniec dnia 1 października.
Zdrowisko lecznicze Salzbrunn u Oberbrunnen i Mühlbrunnen od dawna doświadczane przeciw chorobom organów oddechowych i żołądka, ponieważ łagodnie rozwalnia, nie osłabiając. Wspaniałe zakłady dla kuracji mlecznej i serwatkowej. Kuracja za pomocą soków ziołowych. Naturalne żelaziste i sztuczne kąpiele. Kąpiele szlamowe. Tuzie dla kobiet. Skład zamieszkałych wód mineralnych i wszystkich soli kąpielowych itd. Muzyka książęca kapeli górniczej — teatr — oświetlenie gazowe — stacja pocztowa i telegraficzna. Liczne doróżki i omnibusy. Najbliższa stacja kolejowa Altwasser 1½ godziny oddalona. Wspaniała okolica góriska. (1665)
Księżęco-poznańska inspekcja zdrojowiska.

Okolo 30 sztuk bydła rogatego:
krów dojnych — buhajów zdolnych do płodzenia i zbytniego
bydła młodocianego ras holenderskich
zostaną dnia 7 kwietnia r. b.
o godzinie 2 po południu, z przyczyny zniesienia dotąd istniejącego pachtu, za cenę najwięcej dającym sprzedane. (1515)
Dominium Wronczyn.
Pociągi kolejowe o w pół do pierwszej godziny w **Pobiedziskach** się krzyżują — gdzie na obstatunek wozy. (1662)

Okolo 40 tuczonych wolów
700 „ skopów
ma na sprzedaż
Dominium Marszewo
pod Pleszewem. (1581)

Uczeń z odpowiedniemi wykształceniem szkolnem poszukuje się do handlu korzeni i win, połączonego z destylacją do pewnego miasta pod Poznaniem.
Blizszych szczególow udzieli J. Mondré, Poznań, Chwaliszewo 39.
W skutek zwinienia składu i przedsięwzięcia sprzedaje **węgle najlepsze gatunku po niższych cenach.**
S. Mindykowski.
ul. Wszyst. Św. i Bramk. 3. (1677)

Oliwę do maszyn, Smarowidło do wozów
w doborowych gatunkach, jako też **Petroleum Iszej próby** poleca (1679)
R. Barcikowski
w Bazarze.

Dobra Osiny
w Królestwie Polskim, od stacyi kolei żelaznej Warsz. — Wiedeńskiej **Radomsk** 4 mile, od granicy pruskiej 8 mil odległe, są do wydzierżawienia od 1 lipca r. b. pod korzystnymi warunkami na 12 lat. Składają się: gruntu ornego około 900 morg. magd. łąk dwukośnych 200 morg. magd. nowin po dębowym i sosnowym lesie 740 morg.
Pastwisk leśnych 2500 morg.
Budynki w dobrym stanie.
Propinacya w 8 karmach, z których 1. przy hucie szklanej, 2. przy głównym trakcie. Blizsze wiadomości u właściciela **Wgo Blumer w Jan-kach** pod Brzeźnicą (Królestwo Polskie.) (1660)

Nieruchomość
moją przy rogu Rynku i ulicy na dworzec kolei prowadzącej położoną, z dwóch domów mieszkalnych, ogrodu i obszernego podwórka się składającą, w której od lat przeszło 50ciu handel kupiecki się prowadzi, nam zamiar z wolnej ręki sprzedać. **Kościar, w marcu 1873.**
C. G. Prüfer
(1670) kupiec.
NASIONA
kwiatów i jarzyn
w świeżym i dobrym gatunku poleca i na łaskawe żądania przesyła cenniki franko i bezpłatnie (1593)
ALBERT KRAUSE,
ogrodnik artystyczny i handlowy
Poznań. Strzelecka ul. 14.

Nasienie czerwonej i białej koniczyń, przelotu pospolitego, lucerny i inne nasiona poleca (1594)
Manasse Werner

Ucznia poszukuje handel z garków (1572)
B. DAWCZYŃSKIEGO.
Dla Agronomów!!
Nasiona jarzyn i kwiatów, nasienie buraków, marchwi, traw i koniczyń itd. poleca jak najtaniej (1652)
Handel nasion pólnych i leśnych
Ludw. Auerbacha Poznań,
Szeroka ulica 19.

Dom. Pożarowo pod Wronkami ma na sprzedaż do siewu prawdziwych (1663)
500 szefli kartofli Daberskich.
Drzewka owocowe
w rozmaitych i najlepszych gatunkach sprzedaje tanio (1661)
W. Grysczyński,
ogrodnik
w Mechlinc p. Sremem.

W Chociczce pod Wrześnią jest **150 tust. skopów** do sprzedania. (1673)
4 tuste rosłe woly
są do sprzedania w **Pomorzanie-wicach** pod Pobiedziskami. (1616)

Dom. Chaławy pod Czempi-niem ma **100 dobrze upasio-nych skopów** na sprzedaż. (1618)

Rządca gospodarczy,
przez 14 lat praktykujący, obecnie w ob-wiązku, zaopatrzony w dobre zaświadczenia, poszukuje miejsca od 1 kwietnia albo zaraz
Adres: **J. M. O.** poste restante
Poznań. (1590)
Dominium Wyszaków
pod Zaniemięsem potrzebuje od 1 kwietnia (1599)
zdatnej gospodyni
i **pisarza gospodarczego.**
Zgłoszenia franko.

Rządca dobr,
mogący być dobrze polecony, przyjałby celem polepszenia sobie miejsca, od 1 lipca r. b. zarząd większych dóbr, lecz tylko zarząd samowolny. — Zaskawe oferty przyjmując pod literą (1598)
B. B. 5000. poste restante
Leszno (Poln. Lissa).
Kowal,
znający dobrze robotę folwarczną wiejską a mianowicie kucie wozów, robienie plugów, bron i tym podobnych narzędzi rolniczych, naprawy maszyn rolniczych — bezenny lub z familią, może znaleźć miejsce od 1 kwietnia lub św. Wojciecha w Królestwie pod Łomżą, gdzie od lat kilkunastu zamieszkuje wiel. familii z Wgo Księstwa Pozn. sprowadzonych przez właściciela. Interesowani a mogący złożyć pewne rekomendacye lub świadectwa, zechcą się zgłosić do redakcyi Dziennika Poznańskiego. (1671)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej											
Berlin, 22 marca.											
Niemieckie papiery.											
Dobrow. poz. państw.	4	100½ p.	Niemie. bank hyp. w	4	106½ p.	Czeska kolej zach.	5	106½ p.	Ameryk. pożycz. 1865	6	98½ p.
Prusk. poz. ukonsolid.	4	104½ z.	Meining.	4	116½ p.	B. zeszko-grajewska	5	38½ p.	dito nowa	5	96½ p.
dito dito	4	96½ p.	Niem. bank Union.	4	116½ p.	Koloński-mindenka	4	164 p.	Renta francuzka	5	87 p.
Obliż. dług. państwa	3	91 p.	Stowarzysz. dyskont.	4	305 p.	Krefeld-kepińska	5	56½ p.	Rumuńska pożyczka	8	99 p.
Przem. poz. państwa z 1864	3	127½ z.	Gotajski bank kredyt.	4	116 p.	Galicyjska Karola Lud.	5	103½ p.	Pożycz. turecka z r. 1865	5	53 p.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3	83½ p.	Hanowerski bank	5	109½ p.	H. illa-zóraw-gubeński.	4	63½ p.	dito z r. 1869	6	64½ p.
dito	4	92½ p.	Kwileckiego i Sp. bank	5	91 p.	Hanowersko-altend.	5	79½ p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.		
dito	4	100½ z.	Magdeb. stow. bankowe	4	112 p.	Kolj Rudolfa	5	77½ p.	Fryderyksdory	Szt. 20	113½ p.
dito	5	— p.	Magdeb. bank przyw.	4	108½ p.	Leodium-Limbürg.	4	32½ p.	Napoleonsdory	1	5. 10½ p.
List zast. pozn. (nowe)	4	91 p. i z.	Meinigska bank kredyt.	4	149½ p.	Marchijsko-poznańska	4	55½ p.	Imperyal	1	5. 15½ p.
dito lit. A.	4	— p.	Austr. bank kredyt.	4	207½ z. 7½ p.	Magdeburg-halb.	4	135½ p.	Dolary	1	1. 11½ p.
dito nowe	4	— p.	Austr.-niemiecki bank	4	125½ p.	G. ruzozlas. kol. lit. A.C.	3	222½ p.	Złoto w sztab. tust oeln.	—	— z.
Zachodnio-pruskie	3	81½ z.	Wschodnio-niem. bank	5	99 p.	dito lit. B.	3	198½ p.	Srebra tust celny	—	— p.
dito	4	91 z.	Wschodnio-niem. bank	5	87½ p.	Austr.-franc. kolej pań.	5	203½ p.	Austr. noty bank.	91½	p.
dito II serya	5	104½ p.	Poznański bank prowinc.	4	110½ p.	Austr. póln. zachodnia	5	132½ p.	Rosyjskie noty bank.	82½	p.
dito nowe	4	90½ p.	Pozn. bank prow. weks.	4	95 p.	ito pol. paist. (Lomb.)	5	115½ p.	Francuskie noty bank.	79½	p.
dito	4	100 p.	Pruski bank	4	187½ p.	Wschodniopruska kol.	4	47½ p.	Dyskonto wekslowe	4	—
Listy rent. poznańskie	4	94½ p.	Pruski zakład kredyt.	4	138 p.	K. l. po praw. brz. Odrę	5	123½ p.	dito lombardowe	5	—
dito szląskie	4	94½ z.	Prowincjonal. stowarz.	5	176 p.	Reichenberg-pard.	4	80½ p.	Poznań, 22 marca.		
			Szląskie stowarz. bank.	4	161½ p.	Nadrenska	4	151½ p.	Listy rentowe i zastawne.		
			Tellus, stow. ban. poz.	4	112½ p.	dito lit. B.	4	94 p.	Pozn. listy zastawne	3½	95 z.
Akcyje przemysłowe.											
Berliński kantor drzew.	4	115 p.	Reńska kolej (Nahe)	4	45½ p.	Rumuńska kolej	5	46½ p.	Nowe listy zastawne	4	91 p.
dito Nordend.	4	102 p.	Rumuńska kolej paist.	5	94 z.	Rosyjska kolej paist.	4	27½ p.	Listy rentowe pozn.	4	94 z.
Niemieckie tow. budo.	5	95½ p.	Schwaje-Union	4	25½ p.	Schwaje-Union	4	25½ p.	Prowinc. obligacye	5	100½ z.
Stowarzysz. immol.	4	110 p.	ito zachod.	4	55½ p.	Wschodnio-wiedeński.	5	86 p.	Powiatowe obligacye	5	100½ z.
Browar Grätwell	5	— p.	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	Berliński-póln. posp.	5	87½ p.	Powiatowe obligacye	4	93 p.
Niem. stow. ind. stat. A.	5	123 p.	Warszawsko-bydg.	4	—	Krefeld-kepiń. pr. p.	6	91 z.	Obligacye miejskie	4	90½ z.
dito dito lit. B.	5	122½ p.	W. ruzawsko-wiedeński.	5	86 p.	H. illa-zóraw-gub. pr. p.	5	79½ p.	dito	5	100½ p.
Dortmund Union (stare)	5	184½ z. 2½ p.	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	Marchijsko-pozn. pr. p.	5	79½ p.	Szląskie listy zastawne	3½	83½ p.
dito dito (nowe)	5	171 p.	Warszawsko-wiedeński.	5	86 p.	Reichenberg-pard.	4	80½ p.	Szląskie listy rent.	4	94½ z.
Huty Hoerder	5	178½ p.	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	Nadrenska	4	151½ p.	Akcyje bankowe.		
dito Laura	5	260 p.	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	dito lit. B.	4	94 p.	Berl. stowarz. bank.	5	159½ z.
dito Lauchhammer	5	116½ p.	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	Reńska kolej (Nahe)	4	45½ p.	dito dysk. komand.	4	38½ z.
dito Marienhütte	5	139 p.	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	Rumuńska kolej	5	46½ p.	Wrocl. bank dysk.	4	120½ p.
dito Masener	4	143 p.	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	Rosyjska kolej paist.	4	27½ p.	dito dito wekslowy	4	131 z.
dito Redenhütte	5	119½ p.	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	Schwaje-Union	4	25½ p.	Kwilecki, Potocki i Sp.	5	90 z.
Erdmannsdorf przedz.	5	91 p.	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	ito zachod.	4	55½ p.	Leodium-Limbürg. ak. z.	4	32½ p.
Hoffmann'a fabr. wag.	5	79 z.	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	Aust. franc. kol. póst. ak. z.	5	208½ p.
Kramsta fabr.	5	—	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	W. ruzawsko-wiedeński.	5	86 p.	dito póln.-zachod. ak. z.	5	—
Berlin. Passage.	6	—	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	dito pol.-paist. (Lomb.)	5	—
Akcyje zakładowe i obligacye kolei żelaznych.											
Akwizgrań. masyrb.	4	46 p.	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	akcyje zak.	5	115½ p.
Bergsko-marchijska	4	121½ p.	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	Reichenb.-pardub. ak. z.	4	80 z.
Berliński-gorzelska	4	114½ p.	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	Rumuński kol. ak. z.	4	45½ p.
dito szczecińska	4	191½ p.	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	Pozn. bank prowinc.	4	111 z.
			Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	dito prow. i weks.	4	—
			Starogardzko-poznań.	4	100½ z.	Starogardzko-poznań.	4	100½ z.			

Prus. zakład kredyt.											
Szląskie stowarz. bank.	4	162½ z.	Szwajcar. Unia akc. z.	4	27 p.						
Tellus	4	112 z.	dito zachod. akc. z.	4	56 p.						
			Tamies-land. akc. z.	4	—						
			Warszawsko-bydg. ak. z.	4	— p.						
			Warszawsko-wied. ak. z.	5	86½ p.						
Papiery pruskie.											
Pruska poz. ukonsolid.	4	104½ p.	Zagraniczne papiery.								
dito	4	101 z.	Amer. poz. 1882	6	96½ z.						
Dobrowol. poz. paist.	4	96½ p.	dito 1885	6	98 z.						
Przem. poz. paist. 1855	3	91½ p.	Włoska renta	5	63½ z.						
Obliż. dług. państwa	3	127½ p.	dito akcyje tytun.	6	682 z.						
			dito obligacye tyt.	6	—						
Krajowe koleje.											
Akwizgr.-mastr. akc. z.	4	46½ p.	Austr. noty bank.	—	92 z.						
Berl.-gorg. akc. z.	4	114 p.	dito renta papierowa	4	65½ z.						
dito póln. pr. p.	5	—	Austr. renta srebrna	4	67½ p.						
Bergsko-marchij. akc. z.	4	121½ p.	Pols. lik. listy	4	64 z.						
Koloński-mind. akc. z.	4	164½ p.	Ros. listy zast. na grn.	5	92 p.						
Krefeld-kepiń. ak. zak.	5	— p.	Ros.-amer. poz. z 1870	5	92½ z.						
Halsko-zóraw-gub. ak. z.	4	63½ p.	dito 1871	5	91½ p.						
dito z praw. pierw.	5	80½ z.	Ros. noty bank.	—	82½ p.						
Hanowers.-altenb. akc. z.	5	78½ z.	Poz. tur. z 1865	5	53 p.						
Mag.-halb. akc. z.	4	135 p.	dito dito. z 1869	6	64 z.						
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	55½ z. i p.	Losy.								
Dolno-szl.-march. akc. z.	4	—	Brunświckie	—	25 z.						
Górnosz. lit. A i C. ak. z.	3	222 z.	Bukaresztskie	—	— z.						
dito lit. B. akc. z.	3	200 p.	Koloński-mindenkie	3	96½ p.						
Wsch. prus. pol. akc. z.	4	47½ z.	Finlandzkie	—	—						
Kolj po pr. brz. Odrę	5	128 p.	Austr. losy (60)	—	96 p.						
akcyje zak.	5	—	Medyolańskie	—	— z.						
Reńska kolej akc. z.	4	—	Meinigske	5	4½ z.						
dito (Nahe) akc. z.	4	45½ p.	400 fre. losy tureckie	3	176 p.						
Starogardzko-pozn. ak. z.	4	100 z.									
Zagraniczne koleje.											
Czeska kolej zach. ak. z.	5	107½ p.	Akcyje przemysłowe.								
Brześć-grajew. akc. z.	5	38½ z.	Centr. bank bud. Berlin.	5	—						
Kolj Elzbiety akc. z.	5	—	Berliń. kantor drzewa.	4	—						
Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	109½ p.	Erdmannsdorf przedz.	5	—						
Kolj Rudolfa akc. z.	5	77½ z.	Hoffmann'a fabr. wag.	5	80 p.						
Leodium-Limbürg. ak. z.	4	32½ p.	Huta Hoerder	5	179 p.						
Aust. franc. kol. póst. ak. z.	5	208½ p.	Stowarzysz. immobill.	4	— p.						
dito póln.-zachod. ak. z.	5	—	Kramsta fab.	5	— p.						
dito pol.-paist. (Lomb.)	5	—	Huty Lauchhammer	5	— p.						
akcyje zak.	5	115½ p.	dito Laura	5	262 z.						
Reichenb.-pardub. ak. z.	4	80 z.	dito Marienhütte	5	—						
Rumuńska kol. akc. z.	5	45½ p.	Pozn. bro. (Feldschloss)	—	100 z.						
Rosyjs. kol. paist. ak. z.	5	95 p.	dito bank budowl.	—	— z.						
			Huty Redenhütte	5	—						

Drukarni i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Leński) w Poznaniu